ROK V. Nr. 69 (1079)

SŁOWO

Wilno, Czwartek 25-go marca 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego 9
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 28
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA—ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n-ru 15 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr za tekstem 10 groszy Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Paryż, 20 marca.

P. Fortunat Strowski utonął wszystek w literaturze francuskiej. Oddał jej cały trud swego życia, wielki swój talent, ogromną erudycję. Teraz go 20 głosami na 34 wybrano na członka Akademji *des sciences morales*. Wielki to honor! Przypominają się nazwiska Teodora de Wyzewy, Kazimierza Waliszewskiego, Wodzińskiego, Rzewuskiego... Tylko Wyzewa należał tak bez reszty, jak Strowski, do literatury francuskiej. Jak Conrad Korzeniowski do angielskiej. Czy mamy cieszyć się i chełpić z tych polskich nazwisk w obcem piśmiennictwie?

A propos akademików, czyli pisarzy-laureatów. Belgja posiada dwie akademje, jedną francuską w Bruxelli, drugą flamandzką w Gandawie. Członkami francuskiej są, między innymi: Henryk Carton de Wiart, Maurycy Maeterlinck, Jerzy Eeckhoud, aby wymienić najbardziej znanych.

Pisałem swojego czasu o bajecznych popisach w pałacu Trocadero fakira Tahry bey'a. Niejaki p. Wahé wytoczył mu temi dniami wcale oryginalny proces. Fakir, jak wiadomo, odczytywał pismo skreślone na kartce —w zapieczętowanej kopercie. Udawało mu się, udawało.. Tylko, jak na złość, co mu p. Wahé da do odczytania kartkę w zamkniętej kopercie, fakir ani rusz nie może. Nie usposobiony! Lecz trafił na człowieka niedelikatnego. Po trzecim seansie, podczas którego fakirowi znowu nie udało się, p. Wahé pozwał Tahrę beya—do sądu. Żąda zwrotu zapłaty za bilet wejścia (31 fr.), za przejazd kolejką podziemną, metro (pierwsza klasa) i franka odszkodowania. Proces zapowiada się bardzo ciekawy.

O drugim też wypadku dnia mówi cały Paryż. Mieszka w Paryżu śliczna baronowa Osten-Sacken *primo voto* księżna Meszczerska. Baronostwo bawili na wsi w hrabstwie Sussex (Anglja) z wizytą u sira Arszybalda Hamiltona wielkiego kolekcjonisty starożytności i dzieł sztuki. Sir Hamilton flirtując na zabój z baronową złożył jej w rączkę pewną drogocenną minjaturę mówiąc— jakoby — „For You"! (Dla pani). Baronowa — podobno—nie bardzo rozumie gdy się do niej mówi po angielsku. Gdy sir Hamilton odwrócił się, włożyła spokojnie minjaturę do sac-ka. Mężowi nic nie mówiła. Bo okrutnie zazdrośny! Od sira Hamiltona pojechano prosto do Southamptonu w zamiarze przeprawienia się przez Kanał do Hawru. W momencie gdy baronowa miała udać się na statek, aresztowała ją policja! Znaleziono w jej walizce minjaturę. Przed kratkami sądowemi musiała tłumaczyć się... Sir Hamilton odzyskał swoją minjaturę, rzekomo przez nieporozumienie zabraną przez baronową—którą sędziowie przysięgli uniewinnili. Lecz cóż za niemiła przygoda! Nierychło baronowa zapomni wycieczkę swoją do Anglji.

Inna awantura. Temi dniami okradziono doszczętnie mieszkającego stale od dłuższego czasu w Paryżu eksministra perskiego księcia Nasr-el-Nulka. Samych klejnotów sprzątnięto mu na miljon franków. Przysłużyła się.. świeżo przyjęta pokojówka, wraz ze swym amantem. Złapano oboje nad granicą hiszpańską. Ale — ostrożnie z nowemi służącemi!

Program Kres. Partji Chłopskiej.

Powstała po rozłamie w Wyzwoleniu Kresowa Partja Chłopska, w skład której wchodzą posłowie: Wędziagolski, Dubrownik i Adamowicz opracowała w tych dniach swój program polityczny. Program ten między innymi domaga się: 1) Autonomji ziem wschodnich z Sejmem w Wilnie, wybieranym przez pięcioprzymiotnikowy system wyborczy 2) Reorganizacji administracji z tem, że funkcje urzędników pełnić mają wyłącznie ludzie z Wileńszczyzny 3) Zaprowadzenia szkolnictwa z językiem wykładowym wszystkich mniejszości narodowych. 4) Wprowadzenia reformy rolnej w ten sposób, że ziemia powinna być podzielona między ochotników wojennych z chłopów bezrolnych pochodzących z Wileńszczyzny. Reforma powyższa dotyczy również rozparcelowania wszystkich majątków ponad 100 hektarów. 5) Działki ziemi nadane osadnikom oficerom służby czynnej, powinne być odebrane. 6) Zaprowadzenia podatków progresywnych, równomiernych, sprawiedliwych i płatnych w dwóch ratach rocznych.

Dodać należy, że Kresowa Partja Chłopska dąży do nawiązania kontaktu z N. P. Ch. lub pokrewnem sobie stronnictwem chłopskiem p. Dąbskiego. [x]

Szwecja i Polska.

Incydent genewski z kategorycznem oświadczeniem się pełnomocnego delegata Szwecji przeciw wejściu Polski do Ligi Narodów *jednocześnie z Niemcami* wywarł przykre wrażenie. Nasza opinja publiczna przeparafrazowała w lot znany aforyzm o przyjaciołach naszych przyjaciół na *les amis de nos ennemis* przypisując szwedzką polonofobję gwałtownemu atakowi germanofilstwa. W końcu jednak dodatnie wrażenie gotowości p. Undena ustąpienia swego własnego miejsca w Lidze dlatego aby je mógł zająć delegat Polski wzięło górę; opinja nasza publiczna, wyraźnie, opinja publiczna odzyskała swoją dla Szwecji sympatję. Bo istnieje niewątpliwie w Polsce pewien dla Szwecji sentyment. Bywa tak często, że znacznie większy, jakiś niewytłumaczony afekt czuje się do kogoś z kim się mocno kłóciło i pojednało niż dla kogoś z kim się nigdy żadnej sprzeczki nie miało. Nie trzeba bynajmniej dziwić się, że tak bardzo poszedł w Polsce w niepamięć najazd szwedzki z XVII-go wieku, co potopem wrażej okupacji zalał Polskę aż po Tatry. Po owym potopie—szczęśliwie, jak wiadomo, odparłym—pozostała ta jakaś *sui generis* „bliskość" Szwecji do nas. Bliższą pozostała od tej daty Szwecja nam—niż inna jaka nacja. Wazów szwedzkich mieliśmy na tronie... Szwedów mieliśmy pod Częstochową... Szwedów mieliśmy w Polsce za Augusta i Leszczyńskiego... Kandydatura Gustawa III-go do tronu polskiego... Rola Szwecji podczas rozbioru Rzeczypospolitej... Nie przeżywa się bezkarnie dwóch, trzech kawałów własnej historji w tak bliskim kontakcie z obcym narodem. Przez długie, długie jeszcze lata żyją jeszcze wspomnienia o nim, snują się jakieś tradycje, coś z tym obcym narodem—wiąże.

Opinja publiczna Polska przyjęła szwedzką w Genewie *detente* z najwyraźniejszą ulgą. Zbyt już było, wyrażając się najpopularniej, przykro doznawać właśnie od Szwecji tak wręcz brutalnego sprzeciwu właśnie w takiej chwili...

Mamy podstawy i prawo mniemać, że polityczne posunięcie Szwecji na genewskiej konferencji musiało też urazić, lub zasmucić wielu — Szwedów. W Szwecji, wśród społeczeństwa szwedzkiego, wolno mniemać, że nawet w szwedzkim politycznym świecie posiada Polska wielu szczerych przyjaciół. Oni też są niewątpliwie pod urokiem historycznych wspomnień, które choćby nawet były zaprawione niewiedzieć jaką goryczą, nigdy jednak nie przepływają bezkarnie przez całe pokolenia. A czy to żadnego nie pozostało śladu w stosunkach polsko-rosyjskich po fakcie, że my byliśmy w Kremlu a oni na zamku w Warszawie? Chodzi oczywiście tylko o *bliskość* tych stosunków; o inny ich charakter niż stosunku do jakiego innego, choćby najbardziej „zaprzyjaźnionego" narodu. Coś łączy, coś wiąże, coś zbliża...

Incydent genewski musiał niezawodnie odbić się w szwedzkiej prasie szerokiem echem i w ostatnich czasach musiała Polska być często pod piórem szwedzkich publicystów. W Szwecji też niezawodnie jakoś *inaczej* wymawia się imię Polski — niż innego jakiego kraju, innego państwa. I tam dla Szwecji: Polska... to Polska. Dlaczego? Poco? Z jakiego względu? Łatwiej to wyczuć instynktywnie niż surowemi, twardemi wyrazić słowy.

Drobny, lecz wymowny odruch tego właśnie nastroju, tego usposobienia, tego reagowania w Szwecji na incydent genewski mamy — na razie — przed oczami. Jest to artykuł „Suéde et Pologne", skreślony przez barona G. Armfelta pod datą 23 lutego rb. w Szwecji, w wiejskiej rezydencji Kulla pod Odensvi-holmem a wydrukowany w paryskim dzienniku *La Croix* z 3 marca. Mówiąc nawiasem bar. Gustaw Armfelt, komandor orderu Grzegorza Wielkiego, papieski szambelan, ożeniony jest z córką polskiego do Szwecji emigranta po roku 1863 cim, p. Józefą Pomian Hajdukiewiczówną, rodem z Wileńszczyzny.

Do swego artykułu bierze autor asumpt właśnie z przykrego wrażenia, jakie wywołał w społeczeństwie szwedzkiem nieubłagany *mus* polityczny nakazujący rządowi sztokholmskiemu wystąpić w Genewie przeciwko Polsce. Był to, twierdzi bar. Armfelt niewątpliwie, imperatyw racji stanu związany ściśle z aktualną konfiguracją danych okoliczności gdyż *zasadniczo*, jakże by właśnie Szwecja mogła kontrować zajęciu przez Polskę, liczącą 29 miljonów ludności, miejsca jej przynależnego wśród areopagu państw.

Przypomina bar. Armfelt wielkie usługi oddane przez Polskę Europie. Przypomina wiedeńską odsiecz Sobieskiego i odparcie nawały bolszewickiej w 1920 tym z nad Wisły. Ani Turkom ani bolszewikom nie dała Polska przekroczyć — Rubikonu Europy. Cześć jej za to i chwała! Nie tylko polityczną lecz i kulturalną wielką przeszłość ma ojczyzna Kopernika i Szopena, Mickiewicza i Matejki. Na ostatek podczas drażliwej sprawy optantów niemieckich (październik 1925) dała Polska wobec całego świata, jak to przyznała prasa angielska, „przykład wielkiego umiarkowania i wzorowego taktu". Wówczas to i prasa szwedzka, np. arcypoważny sztokholmski *Dagblad*, osypała Polskę pochwałami za jej wspaniałomyślność, względność i pojednawczość. Tedy niema zgoła względu, dla którego by Polska nie miała zasiąść w Radzie Ligi Narodów—a wątpliwą oddały Szwecji usługę „ciemne moce", które ją skłoniły do wyciągania kasztanów z ognia — nie dla siebie.

„Nasi politycy szwedzcy — kończy bar. Armfelt—dobrze by uczynili przypominając sobie jak zgubną była dla Szwecji jej antipolska polityka w XVI i XVII-tem stuleciu. Dla nich to powiedział Horacy: *vestigia terrent!*.. Zgubność tej polityki potwierdził pisarz jeden z najznakomitszych swojej epoki, mianowicie zmarły w 1907 ym król Oskar II-gi („Wybór pism", V.6). Oto jego słowa: «Podobnie jak Karol X-ty tak też Karol XII popełnił wielki błąd usiłując osłabić Polskę wojnami. Niech jednak służy za dowód, że rozumiał pożyteczności aljansu polsko-szwedzkiego skierowanego przeciwko. Rosji to, że chciał osadzić i utrzymać na tronie polskim jednego z najszlachetniejszych synów polskiego narodu. Karol XII-ty chciał ufundować na tronie polskim dynastję narodową, która mogłaby strzedz interesów zarówno Polski jak Szwecji lepiej niż książęta zagraniczni, na których kraju przyjaźń Szwecja od dawna liczyć była odwykła".

Przyjemnie nam czytać wywody ożywione takiemi uczuciami. Swoją drogą, mielibyśmy prawo i obowiązek żądać od naszego ministerstwa spraw zagranicznych pilniejszego brania w rachubę nastrojów rządu szwedzkiego i usilniejszego zapobiegania wystąpieniom z jego strony w rodzaju incydentu genewskiego. Wydaje nam się, że robota polityczna naszego poselstwa w Sztokholmie nie stoi na wysokości powierzonego mu zadania. Grunt ma niewątpliwie podatny dla ustalenia nietylko *correct* stosunków polsko-szwedzkich. Zbyt wielką posiada dla Polski wagę Szwecja aby jej stosunek do Polski wolno było oddawać na los szczęścia. *Jacz.*

LIKIER ANTIQUE
RACZEWSKIEGO

Bałtycki program Moskwy.

Rozdwojenie państw bałtyckich. — Walka z wpływami Polski. — Podporządkowanie Moskwie.

Z Rygi donoszą: Gazeta „Jaunakas Żinas" donosi z Moskwy, że odbyło się tam posiedzenie Kolegjum Komisarjatu do spraw zagranicznych, poświęcone państwom bałtyckim, Polsce i Rumunji.

Z obszernym referatem wystąpił poseł sowiecki w Rydze, Czernych, który oświadczył, że najważniejszem zadaniem polityki sowieckiej jest niedopuszczenie do stworzenia związku bałtyckiego z Polską. Poprzednie próby pokłócenia państw bałtyckich między sobą, — nie dały rezultatów. Sowiety zamało również wyzyskały spór polsko litewski.

Polityka sowiecka dążyć winna do zupełnego izolowania państw bałtyckich z pod wpływu Polski, a podporządkowania ich wpływom Rosji Sowieckiej, przytem Litwa i Łotwa winny wejść w ścisły kontakt zarówno polityczny jak ekonomiczny z Rosją Sow., natomiast Estonja i Finlandja, mogą pozostać w sferze wpływów li tylko ekonomicznych.

Po wysłuchaniu referatu, uchwalono jednogłośnie polecić posłowi Czernychowi wprowadzić w życie wyłożony przez niego program.

Gabinet Baldwina otrzymał votum ufności.

LONDYN. 24 III. Pat. Po obszernej dyskusji w Izbie Gmin w sprawach genewskich Izba przystąpiła do głosowania nad wnioskiem o wyrażenie zaufania dla rządu. W wyniku głosowania rząd otrzymał większość 189 głosów.

Chamberlain i Lloyd George.

PARYŻ, 24 III. PAT. Omawiając wczorajszą dyskusję w Izbie Gmin, prasa dzisiejsza podkreśla ścisłość i siłę repliki Chamberlaina na mowę Lloyd George'a. «Jornal» pisze: Oskarżyciele Chamberlaina stali wczoraj odosobnieni. „Matin" stwierdza, że angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych łatwo przyszło zmieszać Lloyd George'a. W/g „L'Homme Libre", Chamberlain pozostanie nadal Anglikiem, który nie zawahał się zwrócić ku kontynentowi, aby służyć mu swą dobrą wolą. „L'Oeuvre" wspomina, że Chamberlain w Genewie wybitnie łagodził nieporozumienia.

Min. Unden o stanowisku Szwecji w L. Nar.

STOKHOLM, 24.III. Pat. Na posiedzeniu Riksdagu minister Unden uzasadniając swe stanowisko podkreślił, że motywem postępowania delegacji była chęć zapobieżenia nieporozumieniu francusko-niemieckiemu. Ostatnia propozycja Szwecji o zrzeczeniu się miejsca w Radzie nie czyniąc uszczerbku zasadniczemu stanowisku Szwecji została przez wszystkich uznana za możliwą do przyjęcia.

Przywódcy prawicy w obu Izbach poparci przez innych członków opozycji krytykowali zmianę przez Undena stanowiska, uważając, że stanowcze stanowisko Szwecji zapowiedziane na początku winno było być niezmiennie utrzymane.

Kłopoty finansowe Niemiec.

BERLIN, 24.III. PAT. Prasa poranna zaznacza, że rząd Rzeszy znajduje się w przededniu znacznych kłopotów finansowych. Projekt rządowy w sprawie obniżenia wydatków został na skutek protestów prawicy wycofany i zmieniony przez kanclerza, w obecnem jednak brzmieniu nie znajduje on aprobaty ani ze strony niemiecko-narodowych, ani ze strony socjalistów. W sprawie tej odbywały się wczoraj narady między ministrem finansów a przywódcami stronnictw, nie doprowadziły one jednak do żadnego wyniku.

Obstrukcja w sejmie łotewskim.

RYGA, 24 III. PAT. Rokowania, podjęte między partjami rządowemi a opozycją w sprawie podwyższenia ceł, zdają się prowadzić do pomyślnego wyniku. Przewidują tu, że na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Sejmu obstrukc a socjalistów się zakończy.

Wyrok w sprawie zabójstwa Matteottiego.

CHIETI, 24 III. PAT. Po przemówieniu Farinacciego wygłoszonem w obronie Duminiego sąd udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok mocą którego Dumini, Volpi i Paveromo skazani zostali na 5 lat 11 miesięcy i 20 dni więzienia, dożywotnią utratę praw obywatelskich i zwrot kosztów sądowych. Oskarżeni Malacria i Viola zostali uwolnieni. Skazanym zawieszono wykonanie kary na cztery lata.

Obchód w Gdańsku ku czci Wilhelma.

GDAŃSK, 54—III. Pat. Z okazji rocznicy urodzin cesarza Wilhelma nacjonaliści niemieccy w Gdańsku urządził wczoraj uroczysty obchód. Uroczystość zakończyła się ślubowaniem przez wszystkich obecnych niezłomnej wierności dla cesarza Wilhelma II, który „obdarzył Niemcy paru dziesiątkami lat szczęścia i pokoju".

Echa afery budapesztańskiej.

BUDAPESZT, 24.III. PAT. Równocześnie z przyjęciem do wiadomości sprawozdania większości komisji śledczej w sprawie afery frankowej Zgromadzenie Narodowe uchwaliło następującą rezolucję posła Szabo: Zgromadzenie Narodowe potępia fałszerstwo banknotów frankowych, stwierdza, że nie ma nic wspólnego ze współuczestnikami przestępstwa, nie zamierza wpływać na postępowanie sądowe, potępia każde działanie sprzeczne z prawem choćby nawet podjęte one było w zamiarze patrjotycznym, oraz zaleca rządowi postępowanie w wyżej wskazanym kierunku.

Znowu fałszywe banknoty.

Tym razem włoskie liry.

NICEA, 24 III. Pat. Aresztowano tutaj 6 ciu osobników, puszczających w obieg fałszywe banknoty 500-lirowe. Banknoty te sporządzone zostały w okolicach Medjolanu.

Walki w Chinach.

TIEN-TSIN, 24.III. Pat. Wojska Tien-Tsinu liczące 10.000 ludzi w tem 250 białogwardyjskich kawalerzystów rosyjskich są obecnie pod dowództwem gubernatora wojskowego prowincji Chili. W mieście panuje spokój. Komunikacja kolejowa z Pekinem została przerwana, gdyż pociąg pancerny armji narodowej zablokował drogę od Yang-Tsun w odległości 20 mil od Tien-Tsinu.

PEKIN. 24.III. Pat. Marszałek Feng wraz z rodziną uciekł do Urgji drogą powietrzną. Wojska gen. Fenga opuściły Pekin.

Sejm i Rząd.

Wiązania koalicji rządowej zachwiane.

WARSZAWA. 24 III. (*tel.wł.Słowa*) Na dziś na godzinę 5-tą popołudniu było zapowiedziane posiedzenie Rady ministrów, które w ostatniej chwili zostało odwołane. Sądzić należy, że odwołanie nastąpiło w związku z sytuacją jaka się wytworzyła wczoraj na posiedzeniu Rady Ministrów, na którem min. Zdziechowski oświadczył że w żaden sposób i pod żadnym pozorem nie odstąpi od dążenia zrównoważenia budżetu i w tym celu żąda przedłużenia oszczędności uposażeniowych z pierwszego kwartału na dalsze prowizorjum. Przeciwko temu stanowisku wypowiedział się w imieniu P.P.S. min. Barlicki, którego poparł min. Chądzyński (N.P.R.). Odwołanie dzisiejszego posiedzenia da możność porozumienia się ministrom koalicyjnym ze swemi klubami i doprowadzenia spraw spornych do kompromisowego załatwienia. Prawdopodobnie w piątek odbędzie się posiedzenie przedstawicieli stronnictw koalicyjnych, w którem weźmie udział premjer Skrzyński a które zdecyduje o losach koalicji.

Stronnictwo koalicyjne wobec kwestji uposażeń urzędników

WARSZAWA. 24 .III. (*tel.wł. Słowa*) Sprawa prowizorjum budżetowego a przedewszystkiem uwzględnienia w tem poborów urzędniczych jest żywo dyskutowana we wszystkich stronnictwach. Klub P.P.S. stanowczo i bezwzględnie dążyć będzie do załatwienia kwestji w myśl postulatów urzędniczych; N.P.R. powołuje się na dyrektywy swej Rady naczelnej. Klub Ch-D zajmie stanowisko dopiero po ekspose min. Zdziechowskiego, Piast wypowiada się zdecydowanie przeciwko wszelkim zmianom w skali uposażeń urzędniczych.

W sprawie unifikacji organizacyj rolniczych.

WARSZAWA, 24 III. (*tel. wł. Słowa*) W ministerstwie rolnictwa toczą się od pewnego czasu konferencje z udziałem ministra Kiernika i przedstawicieli organizacyj rolniczych w celu znalezienia modus vivendi umożliwiającego unifikację wszystkich instytucyj rolniczych na terenie Rzeczypospolitej w jedną wspólną organizację rolniczą.

Narady nad sposobami walki z korupcją posłów.

WARSZAWA. 24.II. Pat. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji regulaminowej rozwinęła się dyskusja wstępna nad wnioskiem pos. Liebermana [PPS] w sprawie trybu postępowania w wypadkach oskarżenia posłów o korupcję. W wyniku dyskusji, w której zabierał głos marszałek Sejmu Rataj, zarysowała się zasada, aby dochodzenie przeciwko posłowi opierać przynajmniej na takim czynniku, jak badanie pierwiastkowe Najwyższej Izby kontroli lub sądu Najwyższego. Dyskusji nad tą sprawą nie ukończono.

Budżet min. przemysłu i handlu.

WARSZAWA. 24.III. Pat. Sejmowa komisja budżetowa zakończyła na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu dyskusję ogólną nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu. Po przemówieniu ministra Osieckiego przystąpiono do debaty szczegółowej, mianowicie przyjęto cały dział dochodów ministerstwa przemysłu i handlu z nieznacznemi zmianami. W dziale wydatków uchwalono zgodnie z propozycją referenta zmniejszyć etat zarządu centralnego o 16 urzędników, co da oszczędności około 33.200 złotych.

Projekt ustawy o sędziach śledczych.

WARSZAWA. 24.III. Pat. Na posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej poseł Sommerstein (Koło Żyd.) zreferował projekt ustawy o sędziach śledczych dla spraw szczególnego znaczenia. Projekt ten przewiduje ustanowienie przy sądach apelacyjnych sędziów śledczych dla spraw szczególnego znaczenia. Minister sprawiedliwości miałby prawo w drodze wniosku odebrać śledztwo właściwemu sędziemu i przekazać je sędziemu śledczemu dla spraw szczególnego znaczenia. Zdaniem referenta projekt ten godzi w niezawisłość sędziowską i wprowadza bezpośrednią ingerencję ministra na wymiar sprawiedliwości. Dyskusji nad tą sprawą nie ukończono.

ECHA KRAJOWE

Trochę o wszystkiem.

Nieśwież, 22 III. 26.

Początek postu spędziliśmy spokojnie; dopiero przyjazd wędrownego teatru „Rybałt" pod kierunkiem p. Wysockiej miał nieco ożywić codzienne życie. Rzeczywiście przyjechał, odegrał „Balladynę" i „Starego kawalera" Korzeniowskiego, ale wielkiego entuzjazmu, ani nawet zapału nie obudził; mogliśmy oceniać tylko dobre chęci pracy kulturalnej na Kresach; ale tylko dobre chęci to trochę za mało.

Rozgoryczenie nasze zwiększone a może do pewnego stopnia spowodowane było tem, iż w tym samym czasie inne miasta na Kresach naszych gościły u siebie „Redutę" z Wilna. Uważaliśmy się za pokrzywdzonych i to niesłusznie, gdyż zawsze witaliśmy „Redutę" z prawdziwą radością. Piszę o tem w nadziei, że ktoś z „Reduty" słowa moje przeczyta i w następnym objeździe teatru ominięci nie będziemy.

Przy sposobności wspomnę, że ani razu „Reduta" nie dotarła do Stołpców, spragnionych kultury i posiadających dużą i dogodną salę widowiskową. Należałoby i tam zajrzeć.

Będąc już blisko sceny, wymienię i inne produkcje sceniczne dni ostatnich. A więc 19-go specjalny komitet zorganizował akademję ku uczczeniu Marszałka Piłsudskiego; na program składało się przemówienie p. Chamuły, deklamacje, śpiewy, oraz koncert orkiestry 27 P. uł.

Na wniosek jednego z obecnych wysłano do Marszałka telegram i wzniesiono okrzyki tak na jego cześć, jak i Pana Prezydenta.

Następnego zaraz dnia odbył się drugi wieczór muzykalno-wokalny. Tym razem nie chodziło o uczczenie kogokolwiek czy czegokolwiek, a jedynie o marną mamonę. Zbliżają się święta Wielkanocne i trzeba myśleć o święconem dla żołnierzy wszystkich oddziałów stojących na terenie powiatu. Z wycieńczonego finansowo społeczeństwa wogóle niełatwo teraz grosz wydusić, jednakże można być pewnym, iż na ten cel potrzebne fundusze znajdą się zawsze. — Od początku czasów polskich utarł się zwyczaj urządzania wilji i święconego dla żołnierzy; w ten sposób dwa razy do roku społeczeństwo ma okazję do okazania żołnierzom tej sympatji, którą czuje zawsze!— Na cel święconego urządzonych ma być jeszcze kilka imprez dochodowych, a prócz tego zorganizowaną specjalna zbiórka ofiar w gotówce i w naturze.

Ważnym wypadkiem w życiu powiatu było przekazanie szpitala NNK. w Nieświeżu Sejmikowi w dniu 10 marca.

Miało to nastąpić już dawno, jednakże Sejmik starał się możliwie chwilę tę odwlec wobec ciężkiej własnej sytuacji finansowej. Szpital tak postawiony jak nieświeski w powiecie jest koniecznym, jednakże lepiejby było, by nań łożyło państwo, niż powiat. Przez pewien czas władze rządowe mogły się na prowizorjum zgodzić, jednakże nadszedł moment, gdy zażądały definitywnego przejęcia szpitalnictwa w powiecie przez Sejmik, jak to jest wszędzie.

10-go marca przyjechała komisja z Dyrekcji Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego pod przewodnictwem inspektora lekarskiego, dr. Zygmunta Domańskiego i przekazała szpital przedstawicielom Sejmiku. Oszacowanie mienia dokonane zostało wspólnie przez komisję według cen rynkowych z uwzględnieniem stopnia zniszczenia poszczególnych przedmiotów. Przekazanie szpitala odbyło się na następujących warunkach: N. N. K. przekazuje szpital wraz z inwentarzem żywym i martwym oraz magazynem w dn. 10 marca. Sejmik zobowiązuje się szpitala nie zamykać, lecz prowadzić nadal conajmniej na 50 łóżek z dwoma lekarzami i oddziałami zakaźnym, wewnętrznym, chirurgicznym i położniczo-ginekologicznym, jednakże ze swej strony prosi rząd o udzielenie jednorazowej zapomogi bezzwrotnej w sumie 10 tys. złotych; przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego nie mogli udzielić zdecydowanej odpowiedzi, jednakże zobowiązali się poprzeć starania Sejmiku w tym względzie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Odpowiedzialnymi przed władzami administracyjnemi i sądowemi za prawidłowe funkcjonowanie szpitala są Wydział Powiatowy i kierownik szpitala stosownie do ich kompetencji określonych w ustawach i regulaminie zarządu. Sejmik obowiązuje się wpłacić do Skarbu Państwa sumę szacunkową za inwentarz szpitalny w miarę możności do dn. 1-go marca 1930 r. Prócz tego umowa zawiera szereg mniej ważnych punktów, oraz zastrzeżenie, że zwierzchni nadzór nad szpitalem stosownie do ustawy lekarskiej należy do Wojewody.

Od chwili przekazania szpitala zmieniona została i jego nazwa, która brzmi obecnie: „Powiatowy Szpital Sejmiku Nieświeskiego".

W budżecie Sejmiku utrzymanie szpitalnictwa stanowić będzie poważną rubrykę; ciężar ten jest tem większy, że dwie bogate gminy powiatu, Mirska i Żuchowicka, odeszły od powiatu, mająca zaś być przyłączona Zaostrowiecka jest znacznie słabszą gospodarczo. Obawiając się trudności finansowych Sejmik zwlekał możliwie jak najdłużej z przyjęciem na swój rachunek szpitala nieświeskiego, z chwilą jednak gdy fakt ten stał się koniecznym, Wydział rozpoczął starania o subsydjum rządowe w sumie 10 tys. złotych; inaczej zrównoważenie budżetu byłoby niemożliwością. Są wszelkie szanse, że starania zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem wobec jasnego zrozumienia sytuacji przez władze wojewódzkie. Nadmienić tu trzeba, iż cały akt przekazania szpitala Sejmikowi był nacechowany ze strony inspektora lekarskiego prawdziwą życzliwością, troską o zdrowotność powiatu i zrozumieniem swego zadania w sposób nietylko czysto urzędniczy, ale i obywatelski.

Wydział obejmując szpital nieświeski pozostawił na miejscu personel dotychczasowy z małemi redukcjami, jedynemi które dały się przeprowadzić. Doktorzy pozostali ci sami, co i przedtem; lekarzem-kierownikiem jest dr. J. Krupska, znana powszechnie i wysoce ceniona nietylko przez chorych, ale i przez całe społeczeństwo, doceniające jej pracę fachową i pełną poświęcenia. Drugim lekarzem chirurgiem jest dr. M. Łyczkowski, znany szeroko poza granicami powiatu jako wybitna siła w swym fachu. Operacje chirurgiczne, robione przez dr. Łyczkowskiego we względnie trudnych warunkach technicznych, budziły prawdziwy podziw, a procent śmiertelności w oddziale przezeń prowadzonym był rekordowo mały.

Pozostawienie obu tych lekarzy na stanowisku należy powitać z prawdziwą radością.

Prócz szpitala Sejmik utrzymuje w Nieświeżu przychodnię, czynną codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 11-ej do 14-ej godziny, a w razie potrzeby dłużej. Przyjęcia prowadzi lekarz-kierownik szpitala, a w razie potrzeby na wezwanie jego konsultuje bezpłatnie chirurg szpitala.

Systematycznie przechodząc z tematu na temat w obecnej korespondencji z kolei muszę wspomnieć o akcji rządu w kierunku przyjścia z pomocą ludności rolnej poszkodowanej przez klęski żywiołowe.

Nie można powiedzieć, żeby owa pomoc była kolosalna, ale zawsze lepsze to jak nic.

Ministerstwo Roln. wyznaczyło 250.000 złotych dla Województwa Nowogródzkiego.—Urząd Wojewódzki na podstawie opinji Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Rolnej przekazał 26.000 zł. Sejmikowi Nieświeskiemu. Pieniądze te będą rozdane jedynie potrzebującym rolnikom poszkodowanym przez gradobicie i pożary. Całą akcję Wydział Powiatowy bierze na siebie, wystawiając weksle Bankowi Rolnemu i podnosząc przyznaną sumę. — Rozdanie pożyczek przekazuje Powiatowemu Komitetowi Pomocy Rolnej, składającemu się z dwóch przedstawicieli Sejmiku, oraz po jednym przedstawicielu większej i mniejszej własności pod przewodnictwem przewodniczącego Wydziału Powiatowego. Komitet Powiatowy przy podziale funduszu zapomogowego kierować się będzie opinją komitetów gminnych, obowiązkiem których będzie przedstawienie spisu poszkodowanych i potrzebujących zapomogi rolników.

Termin spłaty kredytu udzielonego przez Bank Rolny wyznaczony został na 30 listopada b. r. — Oprocentowanie wynosić będzie 6 proc. w stosunku rocznym. — Wydział może podnieść stopę procentową do 7 proc. Procenta te pokrywać mają wszelkie koszta administracyjne.

Pożyczki w zasadzie będą udzielane na weksle i gotówkę, o ile jed. nakże większa ilość poszkodowanych przez klęski żywiołowe rolników zechce otrzymać pomoc nie w gotówce a w nasionach to zorganizowana zostanie przez Wydział Pow. odpowiednia pomoc siewna i sprowadzone będą nasiona zbóż jarych, ewentualnie kartofli.—Takie wykorzystanie pomocy rządowej byłoby bardzo pożyteczne, gdyż zrujnowane gospodarstwa dostałyby wyborowe nasiona, co rozumie się odrazu podniosłoby ich wydajność i dochodowość.

O „dochodowości" myślą teraz wszyscy w najróżnorodniejszych dziedzinach, ale coś o niej mało słychać. Najlepiej świadczą o tem roczne zebrania różnych spółdzielni i spółek odbywające się jedne po drugich. Wszystkie instytucje robią bokami i kto wie, czy niejednej tchu nie zabraknie i czy paraliżem nie skończy. Smutne to prognostyki, dla handlu zwłaszcza chrześcijańskiego, ale niestety aż nazbyt usprawiedliwione przykładami.

Ważnym ewenementem w powiecie były rokowania graniczne polsko-sowieckie i rozpoczęcie wydawania przepustek na przekroczenie granicy w obie strony, ale o tem napiszę osobno.

Z. D.

Z Tymczasowego Komitetu Litewskiego.

Wybory.—Protest.

W dniu 21 bm. odbyły się wybory do Tymczasowego Komitetu Litewskiego w Wilnie. Ponieważ obrani już uprzednio obierali ponownie sami siebie, więc oczywiście skład Komitetu pozostał ten sam co i w roku ubiegłym. Główny nacisk kładziono na odbytem w dn. 21 bm. posiedzeniu na obronę rzekomo zagrożonego szkolnictwa litewskiego w pow. Święciańskim. Zebranie wyniosło rezolucje: 1) domagać się ponownego otworzenia zamkniętych z braku personelu nauczycielskiego, którego kwalifikacje nie odpowiadają wymaganiom Inspektoratu Szkolnego, szkół litewskich w pow. Święciańskim; 2] niekrępowania litewskiej pracy oświatowej i dopuszczenia do wykładania w szkołach litewskich nauczycieli Litwinów nie posiadających odpowiedniego cenzusu naukowego.

Zgromadzenie upoważnia tymczasowy komitet litewski do przedstawienia tych żądań władzom.

Wrazie gdyby władze polskie nie uczyniły zadość wyżej wspomnianym żądaniom, upoważnia Tymczasowy Komitet Wileński, dla obrony rzekomo zagrożonych praw narodowych i kulturalnych litewskich, zwrócić się ze skargą do Ligi Narodów.

Na marginesie tego «żądania» odnotować musimy, iż w rzeczywistości chodzi tu o pewnego rodzaju demonstrację, ponieważ nauczyciele wysuwani przez Komitet Litewski, nie posiadają cenzusu naukowego i odpowiednich kwalifikacji i dlatego jedynie nie mogą być zatwierdzeni przez kuratorjum. [w]

Drzy Bujalski, Obiezierski i Waszkiewicz lokują położnice i z chorobami kobiecemi w nowym lokalu Zakładu położniczego przy ulicy Wielka Pohulanka d. Nr 31.

NOWA FALA TERRORU KOWIEŃSKIEGO.

Aresztowanie Polaków w Kownie i na prowincji.

Z Kowna donoszą: Na całym terenie Litwy Kowieńskiej policja polityczna dokonała licznych aresztów wśród Polaków. W Kownie aresztowano ponownie niejakiego Dobrowolskiego, skazany poprzednio na 10 lat ciężkich robót. Areszty przeprowadzono również we wszystkich miasteczkach Kowieńszczyzny.

Nowa fala prześladowań stoi w ścisłym związku z wyborami do sejmu, które odbędą się w niedalekiej przyszłości.

Zuchwały napad szaulisów.

W dniu 19 b. m. w znanej ostatnio ze sp.awy Podhajskiej, miejscowości Kiernowo na Litwie, dokonano zuchwałego napadu na mienie mieszkańca tejże miejscowości Polaka Januszkiewicza, którego władze litewskie w ostatnim czasie bardzo prześladowały i podejrzewały o porozumiewanie się z Polską. Napadu tego dokonali szaulisi z namowy tamtejszego litewskiego księdza proboszcza Linarta znanego polakożercy. Rezultatem napadu było straszne pobicie Januszkiewicza i zgwałcenie nieletniej jego córki.

Zaznaczyć należy, iż mimo zawiadomienia policji o napadzie zaraz po wypadku, ostatnia nie okazała natychmiastowej pomocy, a dopiero na drugi dzień po zajściu przybyła na miejsce. (x)

Zgon Ignacego Rosnera.

WARSZAWA 24. III. Pat. W dniu dzisiejszym o godzinie 11-ej rano zmarł redaktor naczelny Nowego Kurjera Polskiego Ignacy Rosner, urodzony 1 stycznia 1865 r. w Krakowie, syn profesora i dr. medycyny Antoniego Rosnera. Ukończył wydział prawny uniwersytetu Jagiellońskiego i studjował następnie w Lipsku i Berlinie. W 1893 r. przeniósł się do Wiednia, gdzie objął stanowisko w ministerstwie oświecenia. Następnie pełnił obowiązki zastępcy ministra do spraw Galicji. Obrany na posła do parlamentu wiedeńskiego, reprezentował przez szereg lat okręgi Rozwadów i Jelec, należąc do stronnictwa konserwatywnego, a jednocześnie był współredaktorem „Czasu". Następnie został powołany przez gabinet Badeniego na szefa biura prasowego prezydjum rady ministrów. Na tym urzędzie pozostał w ciągu kilku lat. W r. 1915 został zastępcą komisarza rządu austro-węgierskiego przy Radzie Stanu Królestwa Polskiego. W r. 1919 wstąpił do redakcji Kurjera Polskiego i objął redakcję naczelną tego pisma w tymże roku. W 1926 r. w styczniu stanął na czele Nowego Kurjera Polskiego. Osierocił żonę, 3 synów i córkę.

Obrady Sejmu

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Całe wczorajsze posiedzenie Sejmu wypełniła rozprawa nad sprawozdaniem specjalnej komisji sejmowej do zbadania stosunków panujących w więziennictwie. Na zarzuty wysunięte przez niektórych mówców wyczerpująco odpowiedział p. minister sprawiedliwości Piechocki, stwierdzając między innemi, że wyniki wizytacji komisji są naogół pomyślne i tylko sporadyczne wypadki były ostrzej krytykowane. Poziom więziennictwa, mówi minister, zależy od trzech czynników: rzeczowego, osobowego i organizacyjnego. Omawiając te czynniki co do pierwszego p. minister stwierdził, że należy rozróżniać budowę od wewnętrznego urządzenia więzień. Budowy przyjęliśmy po okupantach stan zaś finansowy państwa nie pozwolił na wydatniejszą pracę w tej dziedzinie, urządzenia zaś wewnętrzne przeważnie są dobre i polepszyły się od czasu lustracji przez komisję. Co do czynnika osobowego p. minister zwraca szczególną uwagę, że ogólny nakaz humanitarnego obchodzenia się z więźniami coraz bardziej przenika zastępy urzędników więziennych. W organizacji więziennictwa, wysuwa się na czoło kwestja centralizacji kierownictwa. Czyni temu zadość wniesiona do Sejmu ustawa więziennicza. Pilną uwagę p. minister poświęca sprawie aresztów śledczych i w tem celu zwołał zjazd prokuratorów sądów apelacyjnych i zobowiązał ich do przestrzegania, aby areszty śledcze nie były lekkomyślnie stosowane. Co do praw specjalnych dla więźniów politycznych p. minister zauważa, że niemai nigdzie one nie istnieją, w Polsce jednak zarząd więziennictwa stara się uwzględniać słuszne żądania w granicach dyscypliny więziennej.

Następnie pos. Uziembło (PPS), główną uwagę zwrócił na zbyt wielką liczbę więźniów w Polsce w porównaniu do zaludnienia kraju, bo dochodzącą do 30.000 ludzi, co równa się od 1 do 2 promille. Pos. Sobolewski (Białor) postawił wniosek o wezwanie rządu do niezwłocznego zwolnienia wszystkich więźniów politycznych. Dalej przemawiali pos. Zwierzyński (ZLN) i pos. Ballin (NPChł.), poczem długie przemówienie ostro krytykujące stosunki, jakoby panujące w więziennictwie i w polskim wymiarze sprawiedliwości wygłosił pos. Prystupa (Komunista).

Mówca ten przeciągnął swe przemówienie ponad godzinę, wobec czego przewodniczący wicemarszałek Pluciński wezwał go do zakończenia. Gdy dwukrotne wezwanie marszałka nie odniosło skutku, zaś poseł Prystupa przemawiał dalej na ławach prawicy wybuchła wrzawa i bicie w pulpity. W czasie tej wrzawy na trybunę wszedł pos. Dobija (ZLN) i zabrawszy pos. Pristupie notatki, z których odczytywał swe przemówienie usiłował następnie zepchnąć go z trybuny. W powstałym z tego powodu zamieszaniu wicemarszałek Pluciński przerwał posiedzenie.

Po wznowieniu posiedzenia pos. Rudziński (Wyzw.) niezadowolony z wymiaru kary jaką wicemarszałek Pluciński zastosował do pos. Dobiji, a mianowicie przywołanie do porządku z zapisaniem do protokułu, postawił wniosek o wykluczenie pos. Dobiji z trzech posiedzeń, a następnie gdy wicemarszałek Pluciński sprzeciwił się poddaniu pod głosowanie tego wniosku, jako niezgodnego z regulaminem, — o wyrażenie votum nieufności przewodniczącemu wicemarszałkowi. Co do tego wniosku wicemarszałek Pluciński oświadczył, że podda go pod głosowanie na najbliższem posiedzeniu. Po tem oświadczeniu na ławach lewicy wybuchła wrzawa z powodu której wicemarszałek był zmuszony powtórnie przerwać posiedzenie.

Po godzinnej przerwie w czasie której obradował konwent Senjorów wznowiono posiedzenie. Zabrał głos w sprawie formalnej pos. Rudziński i oświadczył, że dyskusja przeprowadzona na Konwencie Senjorów wyjaśniła okoliczności, których poprzednio niedostrzegł p. wicemarszałek Pluciński i wobec tego i w przekonaniu, że okoliczności te p. wicemarszałek uwzględni, wycofał zgłoszony wniosek nieufności. Z kolei wicemarszałek stwierdził, że na Konwencie ustalono, iż pos. Dobija wziął z trybuny papiery p. Prystupy, czego uprzednio wicemarszałek nie dostrzegł. Ponieważ obecnie wnioski formalne pos. Rudzińskiego nie są aktualne, wyklucza pos. Dobiję na trzy posiedzenia.

Z powodu spóźnionej pory na tem posiedzenie zamknięto wyznaczając następne na dziś na godz. 4-tą popołudniu.

Przed kongresem emigracji rosyjskiej.

Wybór delegatów z Wilna.

Wczoraj, w mieszkaniu prywatnem p. Myślina, odbyły się wybory delegatów na wszechrosyjski zjazd emigracji w Paryżu. Wybory poprzedziła modlitwa, odczytana przez obecnych. Wybory były tajne. Wybrano trzech kandydatów. P. Myślin otrzymał 7 głosów przeciwko 3 em; podobną ilość głosów otrzymał p. W. M. Zubkow, trzeci kandydat W. K. Jermakow, wybrany został 6 głosami przeciwko 4.

Prócz tego wyłoniono komisję finansową, w skład której weszli: esauł Jakowlew, S. Bierdiajew i N. Strekałow. Komisja zajmie się zbiórką ofiar na sfinansowanie podróży do Paryża delegatów.

Zatwierdzenie kandydatów nastąpi na ogólnem zebraniu w najbliższą niedzielę.

*

O osobach kandydatów otrzymujemy następujące szczegóły: p. W. K. Jermakow, przed wojną był podprokuratorem Moskiewskiego Sądu Okręgowego, człowiek ze wszech miar wykształcony. Obecnie skutkiem trudnych warunków materjalnych zmuszony był przyjąć posadę kontrolera w firmie autobusowej »Autoruch».

W. M. Zubkow, służył w policji, w Wilnie, a następnie jako «isprawnik», w Saratowie. Swojego czasu, na rozkaz gubernatora saratowskiej gubernji, dokonał rewizji w mieszkaniu Kiereńskiego. Kiereński zawziął się na Zubkowa i będąc Przewodniczącym Rady Ministrów, kazał go aresztować w lipcu r. 1917 i osadzić w więzieniu.

M. D. Myślin, przybył ostatnio z Paryża celem zorganizowania wyborów na zjazd emigracji. (Z.)

Nowości wydawnicze.

— «Świat» przynosi nam, między innemi, w 12-tym zeszycie spory wyjątek z najświeższej, co tylko w Warszawie wystawionej sztuki Grudńskiego «Księżniczka żydowska». Jest to miłosny djalog Salome i Damastesa, o którym wyrażono się wśród krytyków warszawskich, że jest to małe arcydzieło poezji erotycznej. Makuszyński uczy, jak odzwyczaić się (w dzisiejszych ciężkich czasach) od jedzenia.

— «Pro Christo». Organ młodych katolików. Luty. Ks. Wiśniewski broni sawoławia Leona XIII do kleru: «Wyjdźcie z zakrystji, idźcie w ludy» wobec nawoływań: «Księża niech pilnują Kościoła, a do polityki niech się nie mieszają!» — O. Mateo, pisze o teraźniejszych obyczajach, o rozrywkach światowych i tańcach, utrzymując, że «za naszych dni żyje się przerażającym nadmiarem życia światowego». Mamy dalej początek pełnego tekstu encyklki Leona XIII-go o masonach, list otwarty katolików włoskich do Mussolliniego z okazji unicestwionego zamachu na jego życie, zarys psychologji młodzieży teraźniejszej; ks. Wiśniewski ostro potępia wydawnictwo «Rój», tudzież książki p. Rygier-Nałkowskiej «Małżeństwo», pytając: co robi cenzura? co robi p. Wańkowicz, szef wydziału prasowego i widowiskowego? Policja, utrzymuje ks. W. «powinna dokonywać rewizyj w składnicach podejrzanych nawet na żądanie rodziców zainteresowanych». Wreszcie sekretarjat «Intronizacji Najśw. Serca Jezusowego» proponuje wznieść na Saskim placu w Warszawie drogą składek pomnik narodowy Najśw. Serca Jezusowego i wyryć na pomniku słowa: «Żyję, króluję i rozkazuję w Polsce».

— «Pola Esperantisto» (Esperantysta Polski) jest to miesięcznik wychodzący od lat 20 w Warszawie. Ukazał się obecnie — za marzec r. b. — zeszyt 121-szy. Polskie Towarzystwo esperantystów liczy w Warszawie 60 członków. Okazuje się, że wielkim zwolennikiem języka esperanto jako międzynarodowego jest sekretarz naszej ambasady w Paryżu, Alfred dr. Poniński. Na czele Towarzystwa stoi dr. Odo Bujwid.

— W «P. N. P.», Biuletynie poświęconym wyłącznie kinematografowi, wychodzącym w Warszawie, podana jest, niewątpliwie ścisła wiadomość, że w ciągu roku 1925-go kinematografy w Warszawie odwiedziło ogółem 7.222.016 osób, a w samym tylko styczniu r. b. 738.483. Cyfry — jak wyraża się biuletyn — imponujące!

— W «Wiadomościach Literackich» (Nr. 12) ciekawy wywiad «Co mówi Pierre Benoit» (uważany przez niektórych za najwybitniejszego pisarza francuskiego w czasach dzisiejszych).

FRANCUSKIE PŁATKI OWSIANE EDBr.

przygotowane z najlepszego owsa owernijskiego i bretońskiego, są znakomitą odżywką wzmacniającą przeważnie w okresie wzrastania dzieci: dla chorych i ozdrowieńców. Płatki owsiane EDBr są bardzo przyjemne w smaku i posiadają wysoką wartość odżywczą.

Sprzedaż w aptekach i większych składach aptecznych i winno-kolonjalnych.

W.Z.P. Nr 11 Wilno, dn. 15-III 1926.

Wśród książek

Anatole France: «Dernieres pages inedites»—Tom IV ty «Pism» ilustrowanych (Calmann—Levy)—G. Girard: «La jeunesse d'Anatole France».

Życie dziś toczy się tak szybko; czas tak opętanie szparko leci — że, zdaje się, iż Bóg wie jak dawno umarł Anatol France! Już go musiały «przypomnieć» wyliczone przed chwilą wydawnictwa..

Oto są, wydane z wielką starannością z rękopisu przez p. Michała Carday, jego pośmiertne djalogi *sub rosa*, «Sous la rose», jak brzmi tytuł francuski.

I oto znowu jesteśmy pod urokiem jednego z najznakomitszych, najświetniejszych pisarzy, jaki kiedy gościł na tej ziemi. Pisać zaczął Anatol France niesłychanie wcześnie. Już w 7 roku życia próbował skreślić «Myśli i maksymy chrześcijańskie», które, jeśli by je wydrukować, wypełniłyby spory tom. Pisał dziennik; tłumaczył eglogi Wirgiljusza. Wydano raz 35 poemacików napisanych w 1863 czyli wówczas gdy autor miał lat 20, tudzież niedokończony dramat p. t. «Sir Punch». Uczył się przyszły wielki pisarz nie tęgo. Ojciec jego, Franciszek Thibault [bo, jak wiadomo, «France» jest pseudonimem] miał niedużą księgarenkę połączoną z antykwarjatem. To było pierwsze źródło kolosalnej późniejszej erudycji Anatola France'a. Istnieje rękopis bardzo ładnych poezyjek, pisanych dla matki w 1851-ym, przez jedenastoletniego chłopca. Czytał, czytał, czytał. Czytanie cudzych książek doprowadziło go do tego, że zaczął sam książki pisać.

Pisanie przychodziło mu z łatwością. Pracował przy biurku ochoczo i bez zmęczenia doświadczanego przez wielu autorów. Nic mu w pracy nie przeszkadzało. Nawet wolał aby go nie otaczała, podczas pracy pisarskiej, absolutna cisza. «Gdy jestem sam — wówczas najchętniej czytam», powiada w swoich zwierzeniach. Gdy mi przeszkadzają, wówczas największą mam chęć pisać i w samej rzeczy idzie mi wówczas pisanie najgładziej i najsprawniej.

Korektę, tego co napisał, robił niezmiernie wolno. Zdawało mu się, że poprawia coś, co ktoś obcy napisał, do tego stopnia zapominał to, co rzucił na papier.

Ulubionymi jego pisarzami byli Bossuet i Rousseau. Nie bardzo gustował w utworach romantyków; podobnież mało go zachwycała cierpliwość i wytrwałość z któremi Flaubert każdy swój utwór „doprowadzał do doskonałości".

Do końca życia był niedowiarkiem. Uwielbiał pomimo to Chrześcijanizm i wiarę katolicką. Niezmiernie gustował w sztuce chrześcijańskiej pomimo jej surowości i oschłości; kilka znajdziemy w jego pismach typów księży niezmiernie sympatycznych, malowanych *con amore*.

Niezłomny pacyfista nie wahał się, podczas wojny wszechświatowej, gdy cała Francja była w wojennym transie głosić śmiało swoje zasady i poglądy. We wrześniu 1914 go pisał: „Żadną zbrodnią nie splamimy zwycięstwa gdy będzie naszym udziałem. Naród francuski potrafi przyjacielem być zwyciężonego". Słowa takie wywołały oburzenie hurapatrjotów i ściągnęły na Anatola France'a gromy.

On tymczasem przejęty do głębi duszy mordowaniem się ludzi, zwątpił w ludzkość. Pisał do przyjaciół swoich zajmujących wysokie i odpowiedzialne stanowiska aby starali się przykrócić rzeź okrutną. Chciał nawet list otwarty — a można sobie wyobrazić *jaki* — napisać do prezydenta Republiki. Wówczas to rzekł Clemenceau prezes rady ministrów: „Admiruję Anatola France'a; lecz niech pisnie słówko, każę go aresztować!" Przyjaciele wymogli na rozgłośnym pisarzu, że odstąpił od zamiaru zainterpelowania publicznie głowy państwa. Gdy zaś zelżała cenzura Anatol France nie opuścił żadnej okazji aby zadokumentować jak bardzo nienawidzi — nienawiści. «Ci, co padają na polu bitwy, sądzą, że giną za Ojczyznę, tymczasem oni życie dają za przemysłowców i fabrykantów». W maju 1924 nosił się z myślą ogłoszenia w wydaniu książkowem najpłomienniejszych swych odezw. Nie przyszło do tego. Teraz dopiero mamy je wszystkie przed sobą. Na łożu śmierci jeszcze pisał: «Największą zbrodnią wojny było to, że ją przewlekano bez końca».

Ostatniem dziełem, nad którem pracował bezpośrednio przed śmiercią były «Rozmowy o astronomji». Przedmiot znał doskonale. Ubolewał że umrze i nie dowie się czy zamieszkałe są jeszcze inne planety oprócz ziemi. Pasjami lubił archeologję, geologję, paleontologję, botanikę; żywo interesował się postępem nauk wogóle; medycynę względnie dobrze znał. Lotnictwo miało dla niego nieprzeparty urok. Sam latał aeroplanem z Henrykiem Farmanem. Na parę miesięcy przed śmiercią wybierał się samolotem do Brukselli i Londynu.

Ferdynand Hoesick: „Wędrowiec". Wrażenia z podróży. i „Wenus i Amor". Feljetony literackie. Warszawa Księgarnia F. Hoesicka. 1926.

Wielka obfitość informacyjnego materjału podanego niezwykle zajmująco—oto kardynalna cecha każdej książki Hoesicka. Nie szukać nadzwyczajnych zalet stylu; miła potoczystość jasnej, czasami zaprawionej delikatnym dowcipem mowy czyni lekturę wszystkiego, co Hoesick napisze: lekką i zarazem pouczającą. Wszechstronnie wykształcony, zwłaszcza muzyki i poezji znawca zawołany, zwiedził całą Europę. Wrażliwy jest bardzo na piękno... no, i na życia wygodę i słoneczność. Epikurejczyka kawał—ale też i artysty, rzetelnego, szczerego artysty z akuratną dozą entuzjasty.

Są, którzy mu wypominają zbytnią drobiazgowość, wścibianie nosa do najintymniejszych zakamarków prywatnego życia np. wielkich poetów naszych. Miły Boże! Od tego się jest przecie „badaczem" literatury, wyławiaczem co najpikantniejszych, rewelacyjnych „przyczynków" do tej owej biografji, będącej „własnością publiczną". Dworowano z tej racji z Hoesicka. Rozsławił go Boy piosenkami z Zielonego Balonika („Esik w Ostendzie" i t. d.)—lecz to wszystko bynajmniej książkom Hoesicka nie odjęło poczytności. Nikt np. u nas nie spopularyzował tak, jak on, romansów Słowackiego i Krasińskiego,

Zapisujcie się na członków Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej.

KURJER GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH

Eksport a bezrobocie w przemyśle drzewnym.

Eks port Polski w latach 1924 i 1925 oraz udział w nim materjałów wyrobów drzewnych uwidocznia tabela następująca:

Rok	Wywieziono zagranicę				Proc udziału mater. i wyr. drzewnych w ogólnym eksporcie podług	
	w tonnach		w tys. złotych			
	ogółem	w tem mater i wyr. drzewnych	ogółem	w tem mater. i wyr. drzewnych	wagi	wartości
1924	15.739 829	1.986.951	1.265.862	133.003	13	10,5
1925	13.602.706	3.243 565	1.369.612	235.760	24	17

Z tabeli powyższej widać, iż eksport drzewny Polski w roku 1925 wzrósł w porównaniu z rokiem 1924 bardzo pokaźnie, a mianowicie: ilościowo z 1.986.951 tonn do 3 243.565 tonn, czyli o 63 proc., podług wartości zaś z 133.003 tys. zł do 235.760 tys. zł., czyli o 77 proc. Nadto eksport drzewny wzrósł nietylko w liczbach bezwzględnych, lecz także relatywnie: udział materjałów i wyrobów drzewnych w ogólnym eksporcie Polski jest bardzo poważny i wzrósł podług wagi z 13 proc. do 24 proc., podług zaś wartości z 10,5 proc. do 17 proc.

Udział w eksporcie drzewnym poszczególnych rodzajów materjałów i wyrobów przedstawia się następująco:

RODZAJ TOWARU	W tonnach			W tys. złotych		
	R. 1924	R. 1925	Procent zwyżki	R. 1924	R. 1925	Procent zwyżki
Surowce i sortymenty okrągłe:						
Drzewo opałowe	3,730	42,630	1043	65	1,064	1537
Papierówka	229,658	690,563	201	5,905	28,041	375
Okrągiaki i kopalniaki	162,179	345,469	113	4,690	12,603	169
Słupy telegr.	13,914	79,721	473	567	4,074	619
Kłody, kloce i dłużyce	188,051	494,724	165	10,105	33,050	227
Łącznie	597,532	1,653,107	177	21,332	78,832	270
Półfabrykaty (Sortymenty ciosane i tarte):						
Podkłady kolejowe	206,675	361,033	75	10,955	25,200	130
Bale, deski i łaty	1,123,812	1,139,589	1½	77,983	102,443	31
Łącznie	1,330,487	1,500,622	13	88,938	127,643	43
Wyroby:						
Wyr. bednarskie	44,474	73,789	65	8,354	11,274	35
Meble wszelkie	4,139	4,786	16	5,925	8,277	40
Wyr stolarskie oraz forniery i wyroby z nich	10,319	11,261	9	8,454	9,734	3
Łącznie	58,932	89,836	53	22,733	29,284	29
Ogółem:	1,986,951	3,243,565	63	133,003	235,760	77

Podana tabela wykazuje, iż z 3.243.565 tonn eksportu drzewnego za rok 1925 przypada: na sortymenty okrągłe—1.653 107 tonn, na sortymenty ciosane i tarte — 1.500.622 tonn oraz na wyroby—89.836 tonn; dwie ostatnie pozycje reprezentują conajmniej o 50 proc. większą ilość drzewa okrągłego, czyli około 2 400.000 tonn; cały więc eksport drzewny w roku 1925 w przeliczeniu na drzewo okrągłe stanowi z górą 4.000.000 tonn. Przyjmując wagę jednego festmetra drzewa na 700 kgr. (w eksporcie góruje sosna), otrzymamy, iż w roku 1925 Polska wyeksportowała w przeliczeniu na drzewo okrągłe około 5 700.000 festmetrów. Tenże sposób obliczenia wykazuje, iż w roku 1924 wyeksportowano w przeliczeniu na okrągłe drzewo około 4.000.000 festmetrów.

Pod względem zalesienia Polska wśród państw europejskich zajmuje dwunaste miejsce, pozostając w tyle za Rosją Europejską, Szwecją, Finlandją, Niemcami, Rumunją, Jugosławją, Czechosłowacją, Austrją, Bułgarją, Łotwą i Luksemburgiem. W Polsce na 1 mieszkańca przypada—0,33 ha lasu, wówczas, gdy według prof. Endersa w krajach samowystarczalnych pod względem drzewa stosunek ten powinien wynosić conajmniej—0,35. Z tego wynikałoby, iż Polska nie może być wogóle zaliczona do krajów zdolnych do eksportu lasu. Jednak według opinji znawców, w pierwszym zaś rzędzie inż. W. Barańskiego, referenta do spraw polityki drzewnej Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, ze względu na wyjątkowo niski jak dotychczas poziom konsumcji drzewa w kraju, oraz ze względu na wzmożone nadetatowe wyręby, na daninę lasową, likwidację serwitutów i t. p. Polska może narazie, nim trwają te warunki, eksportować około 5.000.000 festmetrów rocznie.

Z tego wynika, iż nasz eksport drzewny, który w roku 1925 osiągnął 5.700 000 festmetrów, był ilościowo nietylko zupełnie zadawalającym, lecz nawet przekroczył dość poważnie bardzo liberalnie ustalone maximum, tak że mogą powstać poważne i zupełnie usprawiedliwione obawy o interes konsumcji krajowej, szczególnie w związku z usiłowaniami wzmożenia za wszelką cenę ruchu budowlanego w kraju.

W przeciwieństwie do ilości naszego eksportu drzewnego, która jest więcej niż pomyślna, ewolucja jego jakości nie tylko nie stanowi żadnego objawu pocieszającego, lecz przeciwnie — jest godnym pożałowania, wyraźnym i wielkim krokiem wstecz, ku obniżeniu naszej kultury przemysłowej w tej tak ważnej dziedzinie gospodarki narodowej. Wyżej podana tabela dowodzi, iż wzrost naszego eksportu drzewnego w porównaniu do r. 1924 nastąpił wyłącznie wskutek gwałtownego, bo prawie trzykrotnego wzrostu ilości wywiezionych sortymentów okrągłych, która z 597,532 tonn w roku 1924 wzrosła do 1.653 107 tonn w r. 1925, wówczas, gdy ilość wywiezionych półfabrykatów i wyrobów pozostała prawie bez zmiany. W roku 1924, jak widać z tejże tabeli, surowce i sortymenty okrągłe stanowiły ilościowo mniej niż trzecia część całego eksportu drzewnego, w roku zaś 1925 już przeszło połowę.

Analiza rozwoju naszego eksportu drzewnego w ciągu roku 1925 przez porównanie I i II półrocza daje wyniki jeszcze gorsze; obserwujemy tu już nietylko wzrost ilości wywożonych sortymentów okrągłych przy niezmiennej ilości eksportu półfabrykatów i gotowych wyrobów, która pozostając prawie niezmienioną w liczbach bezwzględnych, zmniejsza się tylko relatywnie. Jak widać z tabeli poniższej, w roku 1925 gwałtownemu wzrostowi wywozu surowców i sortymentów okrągłych towarzyszył niemniej gwałtowny spadek w liczbach już nie tylko relatywnych, lecz także w bezwzględnych ilościach wywożonych półfabrykatów i gotowych wyrobów (w tonnach):

R. 1925 Półrocze	Sortymenty					Wyroby	
	Okrągłe			Tarte i ciosane		Bednarskie	Meble
	Papierówka	Okrągl. i kopaln.	Kłody, kloce i dłużyce	Bale, deski i łaty	Podkłady kolejowe		
I	200.469	106.522	261.183	674.367	182.981	46.094	2.244
II	491.475	237.851	233.556	465.221	176.102	27.734	2.543

Zobrazowane przez powyższe dane stopniowe zanikanie przerabiania materjału leśnego u siebie w kraju stanowi katastrofę polskiego przemysłu drzewnego i tartacznego, która u nas w Wileńszczyźnie już przybrała formę całkowitego zaprzestania produkcji.

Warto zaznaczyć, iż cło wywozowe pobiera się jedynie od kłód tartacznych (pozycja: kłody, kloce i dłużyce), które w roku 1925 stanowiły tylko około 15 proc. całego eksportu drzewnego; pobierane cło nie przeszkodziło wzrostowi wywozu kłód dla tartaków z 188.051 tonn w r. 1924 do 494724 tonn w roku 1925, czyli o 165 proc.

N. K.

INFORMACJE.

Podatek dochodowy.

W sprawie częściowego uwzględniania strat na różnicach kursowych przy wymiarze podatku dochodowego za 1925 r., Ministerstwo Skarbu wydało w dn. 23 II b. r. okólnik treści następującej:

„Do wszystkich Izb Skarbowych do wiadomości i ścisłego zastosowania przy wymiarach podatku dochodowego.

W wypadkach, gdy w grę wchodzą krótkoterminowe zobowiązania w walutach obcych, a firmy udowodnią, że w związku ze spadkiem kursu złotego poniosły straty na różnicach kursowych, które nie znajdują pokrycia we wzroście aktywów, Izby Skarbowe przedłożą odnośne sprawy przed uskutecznieniem wymiaru do wglądu Ministerstwa Skarbu ze swym umotywowanym wnioskiem",

Równocześnie zostało zalecone ścisłe przestrzeganie we wszystkich tego rodzaju sprawach zasad okólnika Min. Skarbu z dnia 11-go kwietnia 1923 r. L. D. P. O. 2197/II.

W sprawie zarządzeń sanitarno-weterynaryjnych.

Z kół rolników podnoszą się raz po raz skargi na ograniczenia, jakie stosuje Ministerstwo Rolnictwa i D. P. przy wywozie zwierząt racicowych zagranicę z powodu szerzącej się w kraju pryszczycy.

Zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa i D. P. dotyczą zamknięcia wywozu zwierząt racicowych zagranicę przedewszystkiem z poszczególnych powiatów, w których występują sporadyczne wypadki pryszczycy. W wypadkach zaś, w których zaraza pyska i racic pojawia się na terenie kilku powiatów jednego województwa, zamyka się całe województwo. Ograniczenia te są koniecznie potrzebne, aby zapobiec wywozowi zagranicę zwierząt chorych, względnie zarazonych, u których w drodze mogłaby się pryszczyca rozwinąć. Stwierdzenie bowiem zagranicą tej choroby w transportach zwierząt, pochodzących z Polski, może spowodować zupełne zamknięcie granic dla wywozu zwierząt racicowych z całego Państwa, a tem samem narazić krajową hodowlę na wielkie straty, podrywając jednocześnie nasz bilans handlowy, w którym wywóz zwierząt odgrywa coraz większą rolę. Aczkolwiek zatem ograniczenia te dla rolników zapowietrzonych powiatów, względnie województw, są niewątpliwie nader dotkliwe, to jednak ze względu na to, iż chodzi tu o interes ogółu rolnictwa oraz całego Państwa, rolnicy dotknięci niemi muszą się przejściowo z tem pogodzić, że powyższe ograniczenia muszą być nadal stosowane w niezmiennych rozmiarach, zwłaszcza, że państwa importujące pod temi warunkami zgodziły się przyjmować żywy inwentarz z Polski, mając na względzie zabezpieczenie własnych obszarów od zawleczenia pryszczycy.

Nowe ustawy i rozporządzenia

Z *«Dziennika Ustaw Rz. P.»* Nr. 25 z dn. 15 III 1926:

— Ustawa z dn. 18. II 1926 w sprawie ratyfikacji układu między Polską a Francją, Wielką Brytanją, Holandją, Norwegją, Szwecją i Danją o konsolidacji długów reliefowych Polski (poz 145);

— Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 4 III 1926 w sprawie rodzajów przedsiębiorstw i zakładów pracy państwowych i samorządowych oraz kategoryj zatrudnionych w nich robotników, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek bezrobocia (poz 147)

— Rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Prz. i Handlu oraz Roln. i DP. z dn. 12 III 1926 w sprawie prolongowania terminu na ulgową odprawę celną towarów (poz. 152);

— Rozporządzenie M—ra Kolei z dn. 8 III 1926 o uzupełnienie taryfy towarowej polskich kolei normalnotorowych (poz. 153);

— Rozporządzenie M—ra Kolei z dn. 8 III 1926 o zmianach i uzupełnieniu taryfy towarowej polskich kolei wąskotorowych. (poz. 154).

Z *«Dziennika Ustaw R. P.»* Nr. 26 z dn 18 III 1926:

— Konwencja konsularna między Polską a Estonją podpisana w Tallinie dnia 11 stycznia 1924 r. (poz. 155);

— Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 4 III 1926 w sprawie zmian granic powiatów na obszarze okręgu administracyjnego Wileńskiego (poz 158).

Z *«Dziennika Ustaw R. P.»* Nr. 27 z dn. 22 III 1926.

— Rozporządzenie Rady M—rów z dn. 11 III 1926 w sprawie wymiaru i poboru państwowego podatku gruntowego od gruntów użytkowych i lasów położonych na obszarze powiatu kostopolskiego województwa wołyńskiego (poz. 161);

— Rozporządzenie M—ra Spraw Wewnętrznych z dn. 23 II 1926 wydane w celu wykonania art. 2 ustawy z dn. 29 X i 1925 o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (poz. 164),

— Rozporządzenie M—ra „Przemysłu i Handlu z dn. 4. III 1926 w sprawie zwrotu i zmiany adresu przesyłek pocztowych oraz zmiany pobrania lub zlecenia (poz. 166).

GIEŁDA WARSZAWSKA.

24 marca 1926 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	7.90	7,92	7,88
Belgja	31,68	31,76	31,60
Holandja	317.25	318,04	315,46
Londyn	38,50	38 59	38,41
Nowy-York	7,90	7.92	7 88
Paryż	27,60	27,67	27.53
Praga	23,45	23,51	23,39
Szwajcarja	152,50	152,88	151.12
Stokholm	213,45	213,98	212,92
Wiedeń	111.50	111,78	111,22
Włochy	31,88,5	31,96	31,81

Papiery wartościowe

Pożyczka dolarowa 74,—	(w złotych 584,60		
„ kolejowa	128,00	128—	—
5 pr. pożycz konw.	34,50	—	—
4 pr. pożyczk. konw.	—	—	—
4,5 proc. listy zast.			
Ziemskie przedw.	22,50	22,—	22,10

Posiedzenie Rady Miejskiej.

W dniu wczorajszym na posiedzeniu Rady Miejskiej przed przystąpieniem do porządku dziennego przyjęty został jednogłośnie wniosek radnego Trockiego w sprawie zwrócenia się do odnośnych władz z prośbą o dopuszczenie jednego przedstawiciela Magistratu m. Wilna do udziału w pertraktacjach przy zawarciu umowy ekonomiczno-handlowej Polski z Rosją.

Po przejściu do porządku dziennego rozpatrzono referat informacyjny komisji rewizyjnej za rok 1921-23, który przyjęto do wiadomości. W sprawie powyższej zabierał głos radny Studnicki krytykując wspomniany referat, a to dlatego, że Magistrat przeprowadza rewizję za lata już ubiegłe, jak r. 1921-23, nie informuje natomiast o kontroli nad sprawami bieżącemi. Radny Studnicki wysunął również wniosek o zbadanie sprawy budowy i eksploatacji «piegutków» miejskich. Wniosek ten przyjęto. Rad. Rudnicki krytykował przeprowadzanie tego rodzaju kontroli, przyczem wskazał na dokonane ostatnio rozmaite nadużycia w Magistracie, jak i wadliwe prowadzenie robót kanalizacyjnych i t. p., poczem złożył wniosek o opracowanie pewnego regulaminu prac komisji rewizyjnej. Radny Szapiro wystąpił również do pewnego stopnia z krytyką tegoż referatu. Pewnych wyjaśnień i sprostowań, co do powyższego referatu udzielili prezydent p. Bańkowski i szef sekcji technicznej p. inż. Piegutkowski

W sprawie podania stowarzyszenia kupców i przemysłowców chrześcijan oraz wileńskiego związku kupców żydowskich o przedłużenie godzin handlu w czasie przedświątecznym uchwalono przedłużyć godziny handlu do godz. 9-ej wiecz.

Następnie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości komunikaty w sprawie podatku od budynków na obszarze m. Wilna za r. 1926, oraz w sprawie zastosowania podwyższonej stawki podatku od widowisk kinematograficznych na rzecz zatrudnienia bezrobotnych. Zaznaczyć należy, iż sprawa nadzwyczajnego dodatkowego preliminarza budżetowego m. Wilna na rok 1926 z powodu niedostatecznego quorum nie została rozpatrzona. Z powodu opóźnionej pory na tem posiedzenie zakończono.

X.

Zajście w Magistracie.

W dniu wczorajszym o godz. 1 m. 30 po poł. tłum bezrobotnych w liczbie około 300 osób podżegany przez ciemne jednostki agitatorów demonstracyjnie obległ wydział opieki społecznej Magistratu m. Wilna, żądając wypłaty doraźnych zasiłków i wydawania bezpłatnych obiadów. Postawa tłumu i zachowanie było wyzywające. Wobec pogróżek zdemolowania urzędu, urzędnicy wyżej wspomnianego wydziału zmuszeni byli zawezwać policję. Policja na czele z komisarzem, która natychmiast przybyła do Magistratu, położyła kres zajściu, przyczem aresztowała jednego z pośród agitatorów i tłum usunęła.

Zaznaczyć należy, że demonstracja powyższa wywołana została przez jednostki antypaństwowe, oddawna agitując wśród rzesz bezrobotnych. [x]

Historyczne wykopalisko przy ul. Ostrobramskiej.

Przy robotach kanalizacyjnych przy ul. Ostrobramskiej natrafiono w ostatnich dniach na część dawnych murów obronnych miasta z resztkami baszty czyli t. zw. barbakanu. Celem zbadania powyższego wykopaliska powiadomiono państwowego konserwatora zabytków. (x)

KRONIKA

CZWARTEK **25** Dziś
Zw. N.M.P.
Jutro
7 bol. Matki B

Wsch. sł. o g. 5 m. 53.
Zach. sł. o g. 5 m. 39

KOŚCIELNA

— **Posiedzenie Komitetu Ingresowego**. Dnia 20 marca rb. odbyło się w pałacu arcybiskupim wileńskim (Zamkowa 8) posiedzenie Komitetu Ingresowego, który czasowo pełnił funkcje komitetu pogrzebowego. Przewodniczący J. E. biskup Kazimierz Michalkiewicz, Sufragan Wileński, przedstawił powody, dla których komitet ma wrócić do swego pierwotnego zadania, zwłaszcza wobec spodziewanego rychłego ingresu. Postanowiono zachować dawniejszy skład sekcyj: *pochodowa* (ks. prof. Cichoński, p. prof. Jarocki, p. Kazimierz Wimbor, przedstawiciel wojskowości, komendant straży ogniowej), *kwaterunkowa* (p. Jeleńska, p. Zawadzka, p. Malecka, p. Wojewódzka, p. Bochwicowa), *dekoracyjna* (p. prof. Ruszczyc, p. prof. Kłos, p. vice-prezydent Jan Łokuciewski, p. prezes dyrekcji kolei państwowych Juljan Staszewski, p. Marjan Kowalski), *finansowa* [p. prezydent Witold Bańkowski, p. Hipolit Gieczewicz, p. Stanisław Wańkowicz, p. Tadeusz Miśkiewicz, p. Józef Korolec). Nadto do sekcji finansowej zostały zaproszone panie: J. Bochwicowa, J. Burhardtowa, Z. Fogłowa, Mieczysławowa Jeleńska, Janowa Łokuciewska, E. Małecka, Sztralowa, Wilczewska, Wojewódzka, Zawadzka oraz pan vice-prezydent Łokucjewski. Wzmocnienie sekcji finansowej tłumaczy się potrzebą zajęcia się nietylko ingresem przyszłego Arcybiskupa, lecz i budową pomnika ś. p. Arcybiskupa Cieplaka. Uchwalono urządzić Akademję ku czci zmarłego Arcypasterza w celu zaznajomienia szerszego ogółu z tą świetlaną postacią. Akademja ma się odbyć w sali miejskiej o g. 1 w niedzielę przewodnią 11 kwietnia. Zbiórkę na pomnik ś. p. Arcybiskupa Cieplaka wyznaczono na d. 13 maja. Postanowiono prosić prasę, aby na ten cel zaproponowała składkę zamiast wizyt i powinszowań świątecznych.

URZĘDOWA.

— (x) **Konferencja szefów władz i urzędów II-iej instancji.** Wobec wznowienia prac przez sekcję komitetu politycznego do spraw mniejszości narodowościowych województw wschodnich, p. Wojewoda Wileński zwołuje w najbliższym czasie ponowną konferencję szefów władz i urzędów II-iej instancji niezespolonych z administracją polityczną, celem rozpatrzenia materjałów, dotyczących uporządkowania i uzgodnienia obowiązującego ustawodawstwa, z punktu widzenia specyficznych warunków, panujących na obszarze województw wschodnich.

— (w) **Przedłużenie zakazu handlowania walutą.** Jak się dowiadujemy zakaz handlowania walutą zostanie przedłużony do dnia 31 marca 1927 r. Jak wiadomo zakaz powyższy miał wygasnąć z dniem 31 marca rb.

MIEJSKA.

— (n) **Sprawa miejskich pracowników kontraktowych.** 23 marca odbyło się łączne posiedzenie komisyj miejskich Finansowej i Prawniczej w sprawie przyznania pracownikom miejskim kontraktowym dodatków ekonomicznych.

Po rozpatrzeniu tej sprawy ze strony prawnej okazało się, że wniosek ten jest zbyteczny, ponieważ już uprzednio ta sprawa została uregulowana przez uchwały Rady miejskiej.

Wobec tego jednak, że niektóre szczegóły powyższych uchwał Rady miejskiej nie są ściśle zredagowane, postanowiono sprawę tę ponownie wnieść na rozpatrzenie Rady miejskiej.

— (n) **Komisja Finansowa,** na posiedzeniu wtorkowem, po rozpatrzeniu dodatkowego preliminarza budżetowego na rok 1926 resztę spraw porządku dziennego odroczyła do następnego posiedzenia.

— (x) **Kontrola liczników taksometrowych zakończona.** W dniu wczorajszym wydział samochodowy Województwa Wileńskiego ukończył przeprowadzanie kontroli i plombowanie liczników przy taksometrach kursujących na terenie m. Wilna. Ogółem zarejestrowano 50 taksometrów

— (x) **Posiedzenie komisji do walki z alkoholizmem.** W dniu dzisiejszym o godz. 14 w lokalu Izby Skarbowej w Wilnie odbędzie się pod przewodnictwem naczelnika wydziału administracyjnego Województwa Wileńskiego p. Rzewuskiego, posiedzenie komisji drugiej instancji do walki z alkoholizmem.

— (w) **Dezynfekcja hoteli.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło dyzynfekcję hoteli, pokoi umeblowanych, domów noclegowych i t. p. O zarządzeniu powyższem zostały powiadomione wileńskie władze administracyjne, które będą przestrzegały jego wykonania

Dowiadujemy się jednocześnie, że właściciele zakładów, podlegających dezynfekcji, w razie niezastosowanie się do powyższego rozporządzenia, będą pociągani do odpowiedzialności sądowej.

— (i) **Kwesta żydowska dla bezrobotnych.** W dniu wczorajszym po całem mieście jeździł udekorowany wóz pomocy bezrobotnym gminy żydowskiej. Kwestarki zbierały rzeczy i zapasy żywnościowe dla bezrobotnych żydów. Pieniądze nie były przyjmowane, a jedynie ofiary w naturze.

---

opisując je wielokrotnie coraz to bardziej interesująco—i szczegółowo.

A i szkice i feljetony z podróży—jako to np. niezmiernie drobiazgowe opisy życia sezonowego w Ostendzie lub w Biarritz, opisy życia nocnego w Wiedniu, wdzięczne i przerozmaite spacery po Paryżu, po Sewilli, opisy wycieczek dalekich po morzu lub do przecudnego Mont Saint Michel etc. etc. są w Hoesicka *zawsze* interesujące. Lubi też bardzo wiązać zwiedzanie danej miejscowości z obszernemi wspomnieniami o „wielkich ludziach" którzy unieśmiertelnili ją swojem przebywaniem lub w swoich utworach.

Oto jezioro Como. U jego brzegów miasteczko Varenna. Nie wiele brakło aby jedno z największych arcydzieł naszej poezji romantycznej nosiło tytuł: „Ideał Varenny". Tem arcydziełem jest «Przedświt» Krasińskiego, który w Varennie był poczęty, podobnie jak cudny wstęp do „Nocy Letniej" był napisany też w Varennie, «nad jeziora włoskim brzegiem». Tu dwudziestoletni Krasiński z trzydziestoletnią Delfiną Potocką pływał łódką po szafirów głębinie, nabijaną światłem drogą — jakże lubo, jakże błogo!...

Oto Leman. Cały we wspomnieniach Jana Jakuba Rousseau, Woltera, Gibbona, Mickiewicza, Byrona, Słowackiego, Krasińskiego. Autor wrażeń z podróży po tej błogosławionej krainie, wprost dyszącej poezją i miłością, formalnie nurza się w najpiękniejszych dniach życia spędzanych przez wybrane duchy tu, gdzie „nad wodą wielką i czystą stoją rzędami opoki i woda tonią przejrzystą odbija twarze ich czarne"... O wszystkiem co się tu kiedy działo — w duszach ludzkich, o wszystkiem, co jak w zwierciadle odbiło się tu kiedy w najprzepyszniejszej liryce wszechświatowej potrafi Hoesick opowiadać z ogromnym pietyzmem, chwilami wzruszonym głosem, a z taką precyzją, iż może chwilami zdawać się ze z Lozanny przez Vevey, Montreux, Territex do Vilneuve wędrujemy nie teraz oto, lecz dawno, dawno temu, przed wielu laty, kiedy Byron i Schelley wśród szalejącej burzy o mało nie zginęli w łodzi na jeziorze, Słowacki w Marji Wodzińskiej zakochany, tu pisał swój poemat „W Szwajcarji"...

Feljetony znowuż literackie Hoesicka są *przeglądami* ciekawych książek, dającemi o nich wcale dokładne wyobrażenie. Cytat dużo; wybór ich umiejętny; najczęściej zreferowane wszystko „co najważniejsze" a resztę, to jest komentarz, — niech łaskawy czytelnik w duszy swej dośpiewa. A tego dośpiewywania znalazło by się sporo! Tom feljetonów literackich zatytułowany „Wenus i Amor" obejmuje przeglądy 40 książek. Czego tam niema! Moljer, Ninon de Lenclos, Wagnera romans z Matyldą Wesendonck, Krasińskiego z panią Bobrową, Göthego z rzymską szynkareczką, dźwięczą wiersze Sarbiewskiego, majaczeje sylwetka pani Kalergis - Muchanowej.. Kto *takie* lubi towarzystwo, znajdzie je — jak żywe — w książce Hoesicka.

Cz. J.

POCZTOWA

— (x) **W sprawie budowy nowych linji telefonicznych na Wileńszczyźnie.** Wobec chwilowego wstrzymania robót przy budowie nowych połączeń telefonicznych, Urząd Wojewódzki przedłożył w tych dniach Ministerstwu Spraw Wewnętrznych projekt dalszej rozbudowy na rok 1926 sieci telefonicznej na terenie Województwa Wileńskiego.

Projektowane jest założenie nowych 39 linij, ogólnej długości 477 klm. Koszta tej budowy obliczono w przybliżeniu na 38.400 zł. Niezależnie od stanowiska, jakie zajmie w tej sprawie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Starostowie otrzymali polecenie spowodowania uchwał organów komunalnych częściowego pokrycia kosztów połączonych z urzeczywistnieniem tego projektu, a przedewszystkiem w postaci dostarczenia słupów, podwód i robocizny niefachowej.

Rzecz oczywista, że realizacja budowy poszczególnych linji będzie następowała w miarę dostarczenia słupów przez czynniki zainteresowane.

SZKOLNA.

— (x) **Komasacja szkół powszechnych w pow. Wil.-Trockim.** Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Oświaty przeprowadza się komasację szkół powszechnych w pow. Wil.-Trockim. Prace kamasacyjne dobiegają już końca. Zaznaczyć należy, iż odpowiednio do powyższego zostanie przetranzlokowanych 25 szkół.

— **Ku obchodowi 3-go maja.** Doroczna kwesta „Daru Narodowego" na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej, odbędzie się jak i w latach ubiegłych w całej Polsce naszej pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniach od 2-go do 9-go maja.

Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej odbył już w poniedziałek d. 22 b. m. pod przewodnictwem prezesa d-ra Witolda Węsławskiego pierwsze w powyższej sprawie zebranie. Odkładając całsze informacje na czas późniejszy, powiadamiamy niniejszem, że na czele komitetu „Daru Narodowego" staje p. Józef Korolec, skarbnik centralnego zarządu Macierzy, do pomocy przychodzą członkowie zarządu Macierzy.

Ufać też należy, że społeczeństwo polskie pomimo ciężkiego materjalnego swego położenia poprze ofiarnie sprawę „Daru Narodowego" aby szerząc w ten sposób oświatę utrwalać podwaliny państwa polskiego.

WOJSKOWA.

— (w) **Urlopy wojskowe w czasie świąt Wielkiej Nocy.** Ministerstwo Spraw Wojskowych powiadomiło władze woskowe załogi wileńskiej, iż w czasie świąt Wielkiej Nocy żołnierze mają prawo korzystać z 5 dniowych urlopów świątecznych poczynając od dn. 28 marca r. b.— Urlopy te nie będą przysługiwały powołanym do wojska rekrutom rocznika 1904.

SĄDOWA

— (w) **Zatwierdzenie konfiskaty.** Na sesji gospodarczej Sądu Okręgowego w dniu 23 b. m. został zatwierdzony nałożony przez władze administracyjne areszt Nr. 41 żargonowej gazety „Owent Kurjer" za artykuł w sprawie zaburzeń w Kaliszu.

— **Szoferzy przed sądem.** W dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem p. Bochwica (asystenci pp. Songajło i Dmochowski) po rozpoznaniu sprawy dwóch szoferów: Wacława Brzostowicza i Feliksa Fedorowicza, sprawców napadu dokonanego na mecenasa Henryka Jamontta, przyczem mecenas J. odniósł silne uszkodzenie ciała, zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego skazujący obydwóch na osadzenie w więzieniu na okres lat dwóch każdego.

Oskarżonych bronili mecenasi Andrejew i Szyszkowski.

ZEBRANIA i ODCZYTY.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 25-go marca 1926 roku o godzinie 7-ej wieczorem w Sali Śniadeckich Uniwersytetu prof. d-r Stefan Glixelli wygłosi odczyt p. t. „Dante" z cyklu wykładów „Kultura wieków średnich". Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

— **Prądy umysłowe XIII wieku a Tomasz z Akwinu** W piątek 26 marca o godz. 7 m. 30 wieczor w sali gimnazjum Elizy Orzeszkowej (ul. Orzeszkowej 9) odbędzie się zwyczajne miesięczne zebranie członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk, na którem ks. prof. Stanisław Domiszok wygłosi odczyt p. t. „Prądy umysłowe XIII wieku a Tomasz z Akwinu. Wstęp dla członków i gości wolny.

— **Z Towarzystwa Prawniczego im. Ignacego Daniłowicza w Wilnie.** W dniu 26 marca r. b. (piątek) w gmachu Sądów (ul. Mickiewicza 36 pok. 40) odbędzie się posiedzenie Towarzystwa, na którem sędzia W. Łuczyński wygłosi referat o zasadach przyszłej Ustawy upadłościowej.

Początek o godzinie 7 m. 15.

Wstęp gościom—wprowadzonym przez członków Towarzystwa - dozwolony,

— **Odczyt o organizacji obrony przeciwgazowej.** Dziś o g. 6 wiecz. w sali prób Lutni ul. Mickiewicza 6. kap. Chromy wygłosi odczyt na temat „Organizacja obrony przeciwgazowej przez władze administracyjne i inne czynniki".

RÓŻNE.

— (w) **Zakończenie zatargu w rzemiośle szewieckiem.** Wczoraj zakończył się strajk szewców — szewcy uzyskali żądaną przez nich podwyżkę płacy.

TEATR i MUZYKA.

— **Reduta w teatrze na Pohulance** gra dzisiaj po raz trzeci komedję w trzech aktach Al Fredry «Dożywocie», o którem zarówno jak i o jego autorze mówił wczoraj tak niezwykle pięknie i interesująco p. Adam Grzymała Siedlecki, wzbudzając wśród publiczności wielkie zaciekawienie tym jednym z najdo-konalszych utworów Fredry. Jutro premjera «Sióstr» sztuki w trzech aktach Adama Grzymały Siedleckiego. Sztuka ta podczas ostatniej wyprawy artystycznej Reduty znalazła wszędzie bardzo gorące przyjęcie i wywarła głębokie wrażenie. Autor bawiący od kilku dni w Wilnie współpracuje z Zespołem Reduty nad wileńską inscenizacją «Sióstr» i będzie obecny na pierwszem przedstawieniu.

— **Koncert na rzecz L.O.P.P.** Staraniem wileńskiego oddziału L.O.P.P. odbędzie się w gmachu «Lutnia» w sobotę najbliższą nadzwyczaj interesujący koncert o programie niezwykle bogatym i wartościowym. W wykonaniu programu wezmą udział: Helena Kozłowska-Ostaszewska — znakomita śpiewaczka operowa, oraz utalentowany pianista i kompozytor Aleksander Wielhorski. W interpretacji tych wybitnych artystów usłyszymy szereg kompozycyj: Massenet, Saint—Saens, Schumann, Schubert, Moniuszko, Żeleński, Czajkowski, Niewiadomski, Hugo Wolf, Max Reger, Chopin, Pachulski, Paderewski, Rachmaninow, Skriabin, Różycki i Wielhorski. Bilety do nabycia w kasie teatralnej (sala «Lutnia») od g. 11—1 i 3—9 wiecz. Początek o g. 8-ej m. 15 w.

— **Poranki muzyczne w sali Miejskiej.** W niedzielę 28 b. m. odbędzie się Wielki Koncert Religijny ze współudziałem orkiestry chóru kolejowego, solistów oraz szkoły śpiewu prof. Ludwiga. W programie Kantata Grubera oraz wielkie oratorjum J. Rossiniego Stabat Mater w wykonaniu całego zespołu. Początek o 12,30 popoł. Ceny miejsc zwyczajne.

WYPADKI i KRADZIEŻE.

— **Nieszczęśliwy strzał.** Dnia 23 bm. patrol strażnicy Nr. 32 w Korolinie 1 kompanji KOP. w składzie szeregowców M. Kolasy i P. Datkiewicza, przechodząc przez wieś Kamionkę gm Dołhinowskiej zauważył wychodzącą na ulicę Antelę Nowojczyk. Na dwukrotny okrzyk szeregowca Kolasy wymieniona nie zatrzymała się i wówczas Kolasa wystrzelił do niej z karabinu raniąc ją w brzuch.

Kolasa został aresztowany przez Dowódcę 1 komp. KOP.

Stan zdrowia Nowojczykowej b. ciężki. (z).

— (w) **Tajemniczy trup.** Przed paru dniami policja kryminalna odnalazła we wsi Antoledzi w pobliżu Łyngmian w pow. Święciańskim zwłoki powieszonej w starszym już wieku kobiety.

Rozpoczęto dochodzenie. Początkowo przypuszczano, iż powieszenia dokonali nieznani sprawcy, torturując swą ofiarę w celu uzyskania od niej pieniędzy. Po dłuższej jednak obserwacji i wywiadach udało się policji stwierdzić, iż trup powieszonej stanowią zwłoki niejakiej Marceliny Czołmo, która zamieszkiwała w sąsiedniej wiosce. Sąsiedzi twierdzą iż Marcelina Czołmo popełniła samobójstwo w przystępie rozstroju nerwowego.

Sami nie wiemy co posiadamy.

W roku ubiegłym pisma francuskie umieściły radośne wzmianki, głoszące o otwarciu w Paryżu czytelni dla dzieci i młodzieży. Opisywano szczegółowo, jak wygląda lokal czytelni, jaki tam panuje nastrój, jak cieszy się Paryż z tych godzin radosnych, które spędzają dzieci jego na rue Boutebru, jak rada miejska Paryża uchwaliła 6.000 fr. zapomogi dla rozwoju tak pożądanej placówki, jak „Heure joyeuse". Niedługo potem również entuzjastycznie pisano o takiejże bibljotece w Brukseli.

Pisma polskie uprzejmie przedrukowały owe wiadomości, zaopatrując je w smutny komentarz:

— Polska tego nie zna. Nie mówiąc już o dzieciach niższych warstw społecznych, ale i dzieci naszej inteligencji pracującej nie mają tego, co mieć powinne. „Heure joyeuse" pożądaną by była i u nas.

Nigdy może nie żałowałam, że nie władam tak biegle językiem francuskim na piśmie, bym mogła im tam do Paryża przesłać nie mniej entuzjastyczną korespondencję z Wilna, że my już od 1920 r. mamy Czytelnię dla młodzieży im. Zana, że księgozbiór tej czytelni wzrósł do pokaźnej liczby 7 800 tomów, że w ub. 1925 r. na ogólną liczbę 25 079 zgłoszeń 20.405—przypada na młodzież, że czytelnia mieści się w pięknym obszernym lokalu przy ul. W. Pohulanka 14, że się stała ośrodkiem skupiającym młodzież naszą, dając jej wszelkie podręczniki, książki naukowe i treści poważnej, oraz rozrywkę zdrową w postaci doborowej beletrystyki i najlepszych w kraju czasopism.

W ciepłych obszernych salkach, w środowisku estetycznem, miłem i jasnem, w ciszy i skupieniu pracują tu młodzi.

Jedni opracowują z wypożyczonych podręczników lekcje, inni — ze stosu dzieł gromadzą notatki — materjał do referatów lub wypracowań, inni czytają zaleconą przez szkołę, tak zwaną lekturę uzupełniającą, jeszcze inni pogrążeni w tak interesujących młodzież sportowych lub fachowych pismach. Panuje tu atmosfera niezwykłej powagi i skupienia i — cisza bezwzględna, bo Zarząd Czyt. nietylko wydaje żądane książki, lecz i regulaminem obowiązuje uczęszczającą tu młodzież, wyrabia w niej zalety społeczne, obywatelskie. A podkreślić z uznaniem należy, że do wszelkich zarządzeń czytelnicy stosują się chętnie, bez opozycji.

Zaimponowałabym Paryżanom i ciekawą statystyką czytelni i wzorowo prowadzonemi tam wykresami, ilustrującemi jej rozwój i mądrze pomyślanemi katalogami i t. p. O jednej rzeczy tylko musiałabym dyskretnie przemilczeć — o zainteresowaniu się Wilnian. — Cieszy się Paryż z tych godzin radosnych... i t. d. (dosłownie) Wilno cieszyć się nie może, bo wie bardzo mało, albo nie wie wcale, jaką rolę spełnia u nas Koło Bibl. im. Zana P. M. Sk. Od 1920 r. t. j. od chwili, kiedy Czytelnia im. Zana z inicjatywy kilku osób powstała, a kiedy „kryzys gospodarczy", którym się dziś wszyscy wymawiają, jeszcze nie był znany, upłynęło pełnych 5 lat, i w ciągu tego czasu udało się zainteresować i zapisać na członków Koła — *52 osoby*. Ojców czy matek, korzystającej z czytelni młodzieży, w tym maleńkim spisie niema.

A jednak dzisiaj w okresie ogólnego przygnębienia i pesymizmu, w okresie „kryzysu gospodarczego", targającego nerwy, warto zajrzeć do Zana. Tam w atmosferze szlachetnej powagi i skupienia, wśród stosu pism i dzieł wielkich ludzi, w otoczeniu młodzieży, pracującej dla lepszego jutra, odpoczęłaby Wilnianin duchem i doznałby uczucia dumy z posiadania takiej instytucji, jakiemi się szczycą stolice europejskie.

J. Żukowska.

Kino-Teatr „Helios" — Dziś Film, który zaintrygował i wzruszył całe Wilno! **Człowiek o dwu twarzach** Zakończenie dramatu «Dziecko paryskiego bruku» Ostatnie 2 serje 12 aktów razem. Seansy o 4, 6, 8 i 10 w

Kino Kameralne „Polonja" ul. Mickiewicza 22 — Dziś! Genjalny twór znakomitego reżysera OSWALDA — Monumentalne arcydzieło z epoki ODRODZENIA p.t. **Lucrezia Borgia** Potężny dramat 2 serje 12 akt. razem. Liana Haid, Conrad Veidt, Albert Basserman, Wegener, Anita Berber, Salmonowa w rolach głównych.

Miejski Kinematograf KULTURALNO OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5) — Dziś będzie wyświetlany film „Szalona jazda" (MUSISZ BYĆ MOIM) współczesny film obyczajowy w 6 aktach. Nad program. „Z CAŁEGO ŚWIATA Nr 22" aktualność w 1 akcie. «PARYŻ z LOTU AUTOBUSA» szkic w 1 akcie «KTO POD KIM DOŁKI KOPIE...» groteska w 2 aktach. Kasa czynna: w niedzielę od godz. 2 m. 30. w powszednie dnie od godz. 3 m. 30. Początek seansu: w niedzielę od godz. 3-ej w powszednie dnie od godz. 4-ej. CENA BILETÓW: wraz z dodatkiem na pomoc bezrobotnym. Parter 60 gr. Amfiteatr i balkon 30 gr. Orkiestra pod dyrekcją p. W. Szczepańskiego.

Uwaga!!! Przed świętami sprzedajemy wszystkie towary na RATY. Br. Alszwang ul. Wielka 42

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Kurlandzkiej Olejarni zawiadamia p.p. Akcjonarjuszów, że w dniu 27 kwietnia 1926 roku o godz. 5 po poł. w lokalu Zarządu przy ul. Słowackiego Nr. 14 m. 3 w Wilnie **odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie** Akcjonarjuszów z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Sprawozdanie Zarządu za rok 1924/25, 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) Zatwierdzenie Bilansu i rachunku Strat i Zysków za rok 1924—25, 5) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 6) Wolne wnioski.

Uwadze miasta i prowincji! Mąkę amerykańską z pierwszego najtańszego źródła. Poleca Firma „Wimex" właśc. M. Sidelnik ul. Kwiatowa Nr 4, wejście frontowe. Na składzie: «Nelson», «Wiolo», «Klimex» i inne także w 5-cio i 10-cio kilowych woreczkach. PROSZĘ PRZEKONAĆ SIĘ! PROSZĘ PRZEKONAĆ SIĘ!

Pierwszorzędny na nowo odremontowany Hotel „Palace" ul. Wielka 47 — Centrum miasta. Winda, Centralne ogrzewanie. Telefon 495. Pokoje — luksusowo umeblowane — miesięcznie — po tanich cenach.

Solec zakład wód mineralnych starczano słonych i kąpieli błotnych znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nerwowych, będzie otwarty od 1 Maja do 1 go Października. Kierownik zdroju dr. med A. Krassowski b. ordynator szpitali wiedeńskich i kliniki uniw. prof. dr. Noordena. Informacje i prospekty wysyła zarząd Solca, poczta Solec Zdrój.

Lokomobilę «Ruston-Proctor» rok budowy 1913 atmosfer 8 siła 16—20 koni. Olejarnię hydrauliczną kompletną, urządzenie pary kamieni młyńskich, rozsprzedam poszczególnie na warunkach dogodnych. Poczta, stacja kolejowa Nowojelnia maj. Chodorki H. Kulikowski.

Polecamy bardzo gorąco rodzinę inteligentną, zam. w Wilnie, czworo osób bez ratunku ginie z nędzy, wszystko już wyprzedali i tylko cudu Bożego oczekują. Człowiek o kamiennem sercu wyszedłby z tego przybytku niedoli, ze łzą w oku. Łaskawe datki przyjmuje Adm. «Słowa».

Pour les fêtes de pâques. W celu udostępnienia książek francuskich na okres świąteczny ceny ich zostały do dnia 15 kwietnia r. b. włącznie znacznie obniżone w KSIĘGARNI Stowarz. Nauczycielstwa Polskiego.

Od r. 1843 istnieje GILENKIN ul Tatarska 20. MEBLE jadalne, sypialne, salonowe i gabinetowe kredensy, stoły szafy, łóżka i t. d. Wykwintne—Mocne—Niedrogo. SPRZEDAŻ NA RATY.

Skradzione książ. wojskowe, wyd. przez P.K.U. — Warszawa powiat oraz zaświadczenie obywatelstwa, wyd. przez magistrat m. st. Warszawy na im. Eugenjusza Małachowskiego, zam. w Wilnie, Więzienna 10, unieważnia się.

Gotówkę w każdej sumie od 100 do 60 000 złotych ulokujemy natychmiast z gwarancją zwrotu w żądanej walucie. Zabezpieczenie solidne. Dom Handl. Kom. „ZACHĘTA" Portowa 14, telef. 9—05.

Dom murowany z wolnem mieszkaniem 6 pokoi, front, balkon, wygody. Do sprzedania zaraz. Warunki niezwykle korzystne. Objekt bardzo dochodowy. Dom Handl.-Kom. «ZACHĘTA» Portowa 14, tel. 9—05.

Akuszerka W. Śmiałowska przyjmuje od godz. do 19. Mickiewicza 46. m. 6 WZP Nr 63.

Poznaj siebie! Światowej sławy psychograf-olog Szyller-Szkolnik opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój lub interesowanej osoby, zako komunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 2 zł. Osobiście przyjmuję od 12 — 7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25—3.

Ulubiony przez kobiety eleganckiego świata KREM SIMON, „Crème Simon" zapewnia twarzy kobiecej doskonałość skóry, sprężystość, miękkość, aksamitność naskórka i białość cery, czego każda kobieta ma prawo oczekiwać od doskonałego hygjenicznego kremu. DO NABYCIA WSZĘDZIE. Krem, puder i mydło Simon. Crème, poudre & savon Simon. Parfumerie Simon. 59 Fg St.-Martin, Paris.

NA ŚWIĘTA z najlepszych w kraju młynów polecamy t. zw. MĄKĘ LUKSUSOWĄ oraz migdały słodkie przebierane, rodzynki, orzechy, kompoty, szafran, wanilję i wszelkie do ciast dodatki. BRACIA GOŁĘBIOWSCY Trocka 3 tel. 757.

Gabinet Kosmetyczny Z. Zdzienickiej. Masaż twarzy, stosowanie Radiolux'u. Usuwanie zmarszczek. Farbowanie włosów. Elektryzacja kosmetyczna. Usuwanie podbródka. Mickiewicza 1 m. 8 wejście z placu Katedralnego. W. Z. P. Nr 1 Wilno, dn. 30/I 1926.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN. ZAWALNA 1 telef 1 — 47; BOCZNICY KOLEJOWEJ telef. 4 — 62. SPRZEDAJE: KARTOFLE, OTRĘBY pszenne i żytnie, OWIES, ŻYTO, PSZENICĘ, JĘCZMIEŃ, SERADELA, KONICZYNA CZERWONA. WAGONOWO I NA WORKI LOCO SKŁAD od 100 kl. Z DOSTAWĄ do DOMU. NAJTANIEJ — GDYŻ WPROST OD PRODUCENTÓW.

Zarybek karpia DO SPRZEDANIA m. Święciec, p. Bieniakonie

TEFFI.

Tragedja szczęścia.

Satyryk i poeta Walerjan Kandalin siedział skulony w kącie i dobierał dziewiętnasty rym do swoich wierszy.

Deszcz drobnemi kroplami uderzał o szyby, mały, niechlujny, zadymiony pokój,—wszystko to dziwnie działało na wrażliwą duszę poety.

To też uśmiechając się gorzko, chciał wszystkie swoje myśli wylać w tych kilku wierszach.

Ale myśli nie mógł skupić. Gdy przypomniał sobie, że zaraz nadejdzie żona która szuka mieszkania na zimę, i on będzie musiał według spisu adresów biegać po ulicy, odrazu jakby wyskoczył ten dziewiętnasty wiersz.

Nagle drzwi się otwierają, wbiega żona.

Nie wesoła, jak zawsze, jak wczoraj przedwczoraj. Weszła zdyszana, czerwona od złości, tchu złapać nie mogła, gestykulując rękoma mówiła, krzyczała, ale co,—tego Kandalin w żaden sposób zrozumieć nie mógł.

Wśród tego chaosu ułowił jedno zdanie:

— Trzeba być idjotą, trzeba być idjotą!

— Dlaczego radzisz, abym był idjotą?—smutnie odparł poeta —przecież to byłoby głupie.

— Trzeba być idjotą trzeba być skończonym idjotą, aby nie wziąć tak pięknego słonecznego mieszkania.

Kandalin był poetą, uśmiechnęła mu się perspektywa słonecznego mieszkania. Nie namyślając się długo, pobiegł pod wskazany adres.

II

W małym schludnym pokoju rozpalał się ogień w piecu.

Poeta—satyryk Walerjan Kandalin siedział wygodnie w swoim fotelu.

Twarz miał rozjaśnioną. Te fałdy smutku między brwiami, ten ironiczny uśmiech znikł już. Pierwszy raz w życiu mieszkał Kandalin w tak komfortowo urządzonem mieszkaniu. Pierwszy raz w życiu miał Kandalin swój własny pokój, gdzie nie dosięgał go krzyk dzieci, gdzie nikt mu nie przeszkadzał.

Nie jest teraz nieszczęśliwym biednym poetą, który kąta swego nigdy nie miał. Siedzi—jak prawdziwy wielki pisarz.

Kandalin jakby z dumą rozgląda się wokoło.

Pyta sam siebie — czy nie jestem szczęśliwy?

Na stole leży biały czysty papier, kałamarz pełen atramentu, w piórniku dużo czystych piór. Tematów nie brak poecie. Nęciły go tematy własne, tematy okolicznościowe.

Naprzykład taki temat:

— Bogaty pan jedzie w pięknej karecie do teatru. Zmęczony koń wozi owego pana i myśli.

Ale co myśli? Kandalin zatrzymał swój wzrok na żarzących się węglach i doprawdy, sam nie wie o czem myśli koń.

— Djabli go wiedzą, o czem on myśli! A zresztą o czem ma myśleć?

Jest syty, ubrany, ale pracuje ciężko. Zresztą wszyscy pracować muszą.

Kawał węgla, który wypadł z pieca na miedzianą blachę obudził marzącego poetę.

— O czem to myślałem? Ach, tak, o koniu. Głupi temat. Wybiorę inny.

Wtem drzwi się uchyliły i wyjrzała głowa żony.

— A wiesz, rządca już dwa razy przyszedł po pieniądze za mieszkanie. Poeta słodko się uśmiechnął i rzekł.

— Żartujesz, poproś niech zaczeka. on przecież taki dobry. Twarz jego pełna szlachetności — zresztą nie widziałem go jeszcze.

— Co z tobą Walerjanie—zrozumieć nie mogę. Ostatni raz pisałeś jakżeśmy się tu wprowadzili. Od tego czasu ani jednego wiersza. Wyrzucą nas z mieszkania.

—Jakaś ty naiwna—odrzekł poeta— zdaje ci się zaraz, że wyrzucą, he—he —he!

III

Po tygodniu poeta Walerjan Kandalin nucił fałszywie walca z Fausta, przyglądał się w lusterku, gdy weszła żona z zapłakanemi oczyma.

— Doczekaliśmy się, wyrzucają nas.

— Hm... — obojętnie mruknął poeta.

— Z mieszkania wyrzucają nas— krzyczała żona. Napisz, choć kilka wierszy!

— To źle!—odrzekł poeta.—Napisałem wczoraj dwa wiersze, lecz redaktor nie przyjął. Prosiliśmy o wiersze satyryczne—powiada—a pan przyniósł hymny na cześć wiosny. Nie jest to nasza specjalność, a zatem ich przyjąć nie możemy.

— Cóż jestem winien, kiedy oni łażą po ziemi ja zaś chcę bujać w obłokach.

Żona nie pozwoliła mu mówić krzyczała, prosiła, aby się opamiętał przecież mają dzieci!

— Dzieci — to chluba społeczeństwa — uroczyście powiedział poeta. Czy nie jesteśmy szczęśliwi, że ich mamy?

— Ale nas wypędzają z mieszkania! krzyczy żona, wycierając oczy pełne łez.

Poeta uśmiechnął się i rzekł:

— Ech ty pesymistka! Weź ze mnie przykład i wierz, że życie jest piękne!

*

Po trzech dniach ich wyrzucili.

Wydawca Stanisław Mackiewicz — Redaktor w/z Czesław Karwowski. — Odpowiedzialny za ogłoszenia Zenon Ławinski. Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie", Kwaszelna 23.